

Roman Atmo

2²⁰¹²
(38)

ISSN 1896-4427



Raport ZRP trafi do Parlamentu Europejskiego



Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji
oraz
Zwiększonej Subwencji Oświatowej



18



22



24



26



28

- 4 Stypendium dla uzdolnionych
- 5 Apel o zjednoczenie
- 6 Raport o dyskryminacji Romów w Polsce
- 9 Stanisław Stankiewicz - wykorzystana szansa
- 12 8 kwietnia - Międzynarodowy Dzień Romów
- 13 Na fejsie
- 14 O pochodzeniu Romów
- 17 Romano Atmo Listy
- 18 Radżasthan dawniej i współcześnie
- 22 Romowie i Żydzi - różni a podobni
- 24 Ks. Stanisław Opocki - człowiek o wielkim sercu
- 26 Wigilia Narodów w Gorzowie Wielkopolskim
- 28 Asystenci Zawodowo - Socjalni o swojej pracy
- 30 Romowie w Bułgarii
- 32 Nowości wydawnicze
- 33 Horoskop

SPROSTOWANIE

W związku z artykułem „Muzyka nie do końca romska”, nr 1 (37), wyjaśniam, że pomysłodawcą stypendiów dla studentów i uczniów romskich jest minister ds. wyznań religijnych i mniejszości narodowych i etnicznych. Stypendia finansowane są przez Ministra Administracji i Cyfryzacji w ramach „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce”.

Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Zastępca red. nac.
Joanna Chojnacka



Redaktor techniczny
Damian Puszczykowski



Fotoreporter
Agnieszka Huczko

Współpracownicy



Magdalena
Puszczykowska



Anna
Szymańska



Mateusz
Babicki



Anna
Kopycińska



Justyna
Matkowska

Słowo od redaktora naczelnego



Drugi tegoroczny numer „Romano Atmo” jak zwykle porusza wiele ważnych spraw z życia Romów w Polsce i na świecie. Jedną z takich kwestii jest Międzynarodowy Dzień Romów, który w tym roku wyjątkowo zbiegł się z Wielkanocną Niedzielą. Romowie nie byli zatem jedynymi którzy tego dnia świętowali. Najważniejszą z omawianych spraw jest jednak Raport dotyczący sytuacji Romów w Polsce. Celem jego powstania było ukazanie stanu faktycznego w zakresie życia ludności romskiej oraz skuteczności polityki władz RP i realizowanych zadań, programów, a także wykorzystywania środków. Raport ten jest pierwszym dokumentem w sposób kompleksowy opisującym aktualną sytuację społeczności romskiej w Polsce, który przygotowany został przez organizację romską jaką jest Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku. Do jego powstania w bardzo istotny sposób przyczyniły się dane dostarczone przez 15 organizacji romskich działających w Polsce, 28 Asystentów Zawodowo – Socjalnych ZRP zatrudnionych w ramach projektu „Innowacyjni Romowie na rynku pracy” oraz 10 asystentów edukacji romskiej. Informacje zbierane były również od wszystkich romskich beneficjentów realizowanych przez nas zadań. Raport ten będzie przedstawiany najważniejszym krajowym i międzynarodowym instytucjom i organizacjom odpowiedzialnym za sprawy mniejszości romskiej. Dostępny będzie również na naszej stronie internetowej www.romowie.com w polskiej oraz angielskiej wersji językowej.

Choć za oknem mogłoby być nieco cieplej, to jednak mamy wreszcie wiosnę. Cieszymy się nią i korzystamy z tego nastroju odradzającej się po zimie przyrody.

Javen saste i bahtale



Romano Atmo jamary romani gazeta sai wydas sparudzia pes kuty i kamafe jagnil sareng te parykirel pał siukar lava sałe siunav pał jamary gazeta, sy jamenge but vazna tumare opini pał Romano Atmo so pes udeł a so na. Dadywes sykaws baredyr polityka sai pes kiereł pe romendyr dadyve sykavas kerdo raporto pał sytuacja romengry dre polska sy dava but vazno kaj Roma i na Roma te dykhen sai sy polityka themytka so pes kiereł i so pes kiereja. Dre dadywesune ciry i jame Roma bavinass pe dre polityka i nasy te mekhas dava so nakamas kai javir pał mendyr de decydy-nen a decyzi sałe peren sy ciaciunes but vazna. Roma na zden peskie sprava syr saro funkcionineł dre sveto, te na da manusza sałe halon pe pe gadzitko polityka to na dzinav czy duredyr najaviemys dre vesza beszte jamare godzienca.

8-Aprilo romano dywes sało obdzias pe celo sveto sy jamenge but vazno, dre da dyves sare Roma sem khetane i neh deł Devel sare łatsie manuszengie but bah i sastypen.

Devlesa
Roman Chojnacki
Romanes Osiu

ADRES REDAKCJI:

ul. Wyszyńskiego 32, 78 – 400 Szczecinek,
tel. 94 37 250 98, fax 94 37 250 96,
zrp.romanoatmo@wp.pl; www.romowie.com
Skład: Damian Puszczykowski
Druk: TEMPOPRINT Szczecinek
Nakład: 500 egz.



Stypendium dla uzdolnionych

Stowarzyszenie Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów w Polsce ramach zadania zleconego przez Ministra Administracji i Cyfryzacji prowadzi konkurs stypendialny organizowany w ramach *Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce*.

Stypendystami mogą zostać dzieci i młodzież pochodzenia romskiego, zameldowanymi w Polsce i będącymi uczniami szkoły podstawowej, gimnazjum lub szkół ponadgimnazjalnych w wieku od 10 do 18 lat. Ponadto warunkiem ubiegania o stypendium jest realizowanie się w jednej z następujących dziedzin: nauki ścisłe, nauki przyrodnicze, humanistyczne, twórczość literacka, umiejętności aktorskie, sztuki plastyczne, muzyka instrumentalna, śpiew, taniec, sztuki sportowe, sport. Stypendia do równowartości 4.000 zł, wyróżnienia I stopnia do równowartości 2.000 zł, wyróżnienia II stopnia do równowartości 1.500 zł i nagrody motywacyjne do równowartości 500 zł zostaną ufundowane w ramach *Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce*. Karta zgłoszeniowa dostępna na stronie internetowej MAiC.

Spotkanie platformy europejskiej

22 marca w Brukseli odbyło się specjalne spotkanie platformy europejskiej na rzecz integracji Romów zorganizowane przez Komisję Europejską. Celem spotkania było umożliwienie partnerom wyrażenia opinii na temat prac prowadzonych na szczeblu krajowym w celu opracowania krajowych strategii integracji

Romów. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele państwo członkowskich UE, posłowie do Parlamentu Europejskiego oraz przedstawiciele organizacji romskich. Uczestnicy dzielili się swoimi pomysłami na zapewnienie efektywnego i zrównoważonego wprowadzenia strategii. Spotkanie otworzyli Viviane Reding, wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej oraz komisarz László Andor.

Plan integracji Romów na Litwie

Plan integracji Romów w społeczeństwo Litwy na rok 2012-2014 podpisany przez ministra kultury Arūnasa Gelūnasa, zakłada przeznaczenie 5,4 milionów litów na integrację. Dokument skupia się na kwestiach oświaty, w tym nieformalnym kształceniu, zajęciach edukacyjnych dla dzieci w Centrum Społeczności Romskiej, znajdującym się w tak zwanym Cygańskim Taborze w wileńskich Kirtimai. Kobietom i dziewczynom romskim zostaną zorganizowane wykłady dotyczące higieny i warunków sanitarnych. Dorośli będą informowani o obywatelstwie litewskim, procesach zmiany lub otrzymywania dowodów osobistych. W planach jest także walka z dyskryminacją poprzez organizowanie seminariów i dyskusji dla urzędników państwowych o różnych możliwościach. Plan integracji zwraca także uwagę na ochronę kultury i tradycji romskiej. Powstać ma broszura dotycząca Holocaustu romskiego w latach 1941 – 1945.

Plan ten ma za zadanie polepszenie sytuacji mniejszości romskiej na Litwie i rozpoczęcie dialogu międzykulturowego. Sama społeczność romska i inni obywatele Litwy podchodzą jednak sceptycznie do projektu. Romowie boją się, że większość

pieniędzy będzie przeznaczona na fikcyjne projekty, a oni sami niewiele skorzystają. Z kolei wilnianie obawiają się, że projekty oświaty Romów nie wzbudzą w nich większej chęci do pracy, ponieważ staną się kolejną zapomogą.

Festiwal powraca do Ciechocinka

W dniach 20-21 lipca do Ciechocinka powróci Międzynarodowy Festiwal Piosenki i Kultury Romów ze swoją XVI edycją. Dyrektorem Festiwalu jest Don Vasył Szmidt, a organizatorem Europejskie Towarzystwo Edukacji i Kultury Romskiej i zespół Gwiazdy Cygańskiej Pieśni. Na scenie będziemy mogli zobaczyć między innymi takie gwiazdy jak Teatr Romans z Ukrainy, Bałkan z Bułgarii, Perła i Bracia, Hitano, Elza, Don Vasył i Gwiazdy Cygańskiej Pieśni, Studio Tańca „Defense”. Jak co roku TVP2 będzie przeprowadzać transmisję na żywo z Festiwalu.

XXXII posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i MNiE

W dniach 17-18 kwietnia w Warszawie odbędzie się XXXII posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Pierwszy dzień spotkania poświęcony będzie zebraniu wewnętrznemu Komisji, na którym członkowie podejmą temat odwołania współprzewodniczącego Komisji, Artura Jabłońskiego. Tematy jakie będą poruszane podczas spotkania w dniu 18 kwietnia to między innymi: upamiętnienia związane z mniejszościami narodowymi i etnicznymi oraz działalność organów państwa w tym zakresie, rozwiązywanie problemów związanych ze skutkami akcji „Wiśła”, pełnomocnicy wojewodów ds. mniejszości narodowych i etnicznych - model funkcjonowania oraz wszelkie sprawy bieżące. W tym samym dniu odbędzie się także spotkanie z członkami Komisji Rozpatrującej Wnioski.

Konferencja o dyskryminacji

Dnia 16 kwietnia br. na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego z inicjatywy fundacji Forum Dialogu Publicznego oraz Zakładu Nauk o Cywilizacji Instytutu Politologii UG odbędzie się konferencja „Dyskryminacja Romów – instytucjonalne oraz społeczne formy przeciwdziałania”. Oprócz pracowników naukowych z kilku uniwersytetów zajmujących się badaniami z zakresu problematyki romskiej i przedstawicieli tej społeczności weźmie w niej udział również Dyrektor Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu w Szczecinku – mgr Mateusz Babicki, który jest również doktorantem na Wydziale Nauk Społecznych UG. Przedstawi on analizę sytuacji Romów w Polsce w okresie od roku 1989 do dnia dzisiejszego.

Groźby wobec Romów na Słowacji

10 marca br. wybuchł ogromny pożar w jednym z najważniejszych zabytków Słowacji – gotyckim zamku Krasna Horka na południu kraju. Choć większość obiektów muzealnych udało się uratować, to jednak straty są ogromne. Według ustaleń Policji za spowodowanie pożaru odpowiedzialni są dwaj nastoletni Romowie z Krasnohorského Podhradia – Ondrej oraz Ivan.

Pożar zbytkowego zamku, który przetrwał trudne koleje historii, w tym dwie wojny światowe wywołał ogromne poruszenie na Słowacji. W wyniku panującej atmosfery do głosu doszły nacjonalistyczne nastroje chęci odwetu na Romach. W internecie pojawiło się wiele wypowiedzi wzywających do ukarania nie tylko wspomnianych chłopców, ale całej społeczności romskiej z odebraniem przysługujących im praw włącznie.

Romowie z okolic Podhradia zabarykadowali się w swych domach w obawie o swe życie. Tydzień po po-

żarze słowaccy policjanci i żołnierze zatrzymali grupę nacjonalistów, którzy zamierzali zaatakować romskie domy. Członkowie sił bezpieczeństwa zostali zakwaterowani w miejscowej szkole, ażeby pilnować bezpieczeństwa mieszkających tam Romów.

Wydarzenia ze Słowacji są najlepszym przykładem na to, jak łatwo jest wykreować „kozła ofiarnego” wśród opinii publicznej. W takich przypadkach winnym są najczęściej właśnie marginalizowane i dyskryminowane grupy społeczne. Za istotny błąd należy również uznać podanie do wiadomości publicznej informacji o pochodzeniu etnicznym domniemyanych sprawców przez miejscową Policję. Zaostrzyło to i tak już napięte relacje między Romami a społeczeństwem słowackim.

APEL o zjednoczenie

Drodzy Romowie, javen sare sa-ste i bahtale!

Zwracam się do Was, jako Prezes Związku Romów Polskich, a jednocześnie Wasz Rodak z apelem o zjednoczenie naszego narodu. Od dłuższego czasu można zaobserwować, że wśród Romów oraz organizacji romskich nie ma tak zwanej „jedności braterskiej”. Daje się natomiast zauważyć widoczne próby rozbicia naszej narodowości i niestety, często jest tak, że jesteśmy na te próby podatni. Sztucznie wzmacnia się, a niekiedy inspiruje, różnice występujące w naszej społeczności, co tylko poświadcza, że Romowie w Polsce są rozbici i podzieleni, a to nie powinno mieć miejsca.

Myślę, że powinniśmy trzymać się razem, tym bardziej z uwagi na fakt, że w dzisiejszych czasach jest naprawdę trudno nam wszystkim. Zdecydowana większość Romów to ludzie biedni, żyjący w coraz większym ubóstwie, nie mający perspektyw na zmianę sytuacji, na zdobycie pracy, na godne życie. Pieniądze, które są przeznaczane na programy dla Romów, są realizowane w dużej części niestety nie przez organizacje

romskie, ale przez np. Urzędy Miasta w danej miejscowości, Urzędy Pracy, MOPS-y, GOPS-y i inne organizacje. Tak naprawdę nie wiemy, czy faktycznie fundusze, które są przeznaczone na realizację programów dla społeczności romskiej są należycie spożytkowane i czy w ogóle przeznaczane są na Romów.

Myślę, że my Romowie najlepiej wiemy, czego naszej społeczności potrzeba i tylko my, jako przedstawiciele możemy naszej społeczności pomóc. Apeluję do Was o to, by wszelkie nasze kłótnie, spory czy niejasności odeszły w niepamięć, a w ich miejsce niechaj wejdzie wspólna chęć niesienia pomocy Romom, wspólne cele. Wyjdźmy RAZEM naprzeciw wszelkim nieprzychylnym nam ludziom i pokażmy im, że my też możemy więcej, że potrafimy być razem w każdym momencie, że jesteśmy nadal jedną Wielką Rodziną. Pokażmy, że sprawą priorytetową jest dla nas pomoc dla każdego Roma z osobna, który tej właśnie pomocy potrzebuje, a którą my mamy możliwość nieść z pomocą funduszy i środków na realizację Programów rządowych, skierowanych do społeczności romskiej. Wierzę, że kiedy wszyscy się zjednoczymy, nasza siła przebicia będzie większa i tym samym bardziej pomożemy naszym braciom i siostram.

Nie dokona tego w pojedynkę żadne z obecnych stowarzyszeń romskich w Polsce. Dlatego apeluję przede wszystkim do liderów organizacji romskich, o działania roztropne, służące dobru narodu romskiego, o rezygnację z własnej pychy i forsowania interesów własnych organizacji, o utworzenie jednego wspólnego celu dla dobra sprawy naszego narodu. Porzućmy zaszłości, nieporozumienia i waśnie, zjednoczmy się, bo tylko jedność naszego narodu stwarza nadzieję na lepsze jutro dla nas i dla następnych pokoleń Romów.

Więc moi drodzy - idźmy wspólnym krokiem ku naszym wspólnym celom i bądźmy razem, mówmy tym samym językiem w każdej sytuacji i nieśmy pomoc wraz z nadzieją na lepsze jutro dla naszej społeczności, czego z całego serca Nam wszystkim życzę.

*Roman Chojnacki
Romanes Osiu*

Raport 2012

o dyskryminacji Romów w Polsce



Romowie to wprawdzie stosunkowo nieliczna mniejszość, jednakże skala problemów i potrzeb wśród tej społeczności jest olbrzymia. W dobie trwającego od roku 2008 kryzysu gospodarczego, ludziom tym oraz działającym na ich rzecz podmiotom potrzebna jest realna pomoc finansowa. Niestety od kilku lat rośnie niechęć do przyznawania organizacjom romskim dofinansowania, a jednocześnie rośnie wnikliwość kontroli realizowanych przez nie zadań. Podmioty nieromskie, a zwłaszcza instytucje realizujące zadania na przykład w ramach Programu na rzecz społeczności romskiej, czy też Zwiększonej Subwencji Oświatowej, nie są w sposób dostateczny kontrolowane w zakresie sposobów wykorzystywania przyznanych im pieniędzy.

W celu ukazania prawdy o zjawisku dyskryminacji wobec Romów na terenie Polski, prezes Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku, który jest jednocześnie członkiem Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, postanowił przygotować raport dotyczący wszelkich jej przejawów. Raport ten sporządzony został w oparciu o informacje własne oraz te nadsyłane przez pracujących w różnych regionach kraju Asystentów Zawodowo – Socjalnych, jak również na podstawie danych nadsyłanych przez inne stowarzyszenia romskie działające w Polsce.

Raport porusza także kwestię migracji Romów. Na przestrzeni ostatnich 30 lat miały miejsce 2 duże migracje romskie z Polski. I fala miała miejsce w latach 1983 – 1995. Objęła ona około 60% (30.000) spośród liczącej wówczas około 50.000 społeczności romskiej. 90% spośród nich wróciło po kilku miesiącach lub latach do kraju. Głównymi celami ich podróży były Niemcy, Holandia oraz Skandynawia, a w niektórych przypadkach również USA. II romska migracja z Polski rozpoczęła się w roku 2000, jej kulminacja nastąpiła po 1 maja 2004 r. i trwa ona do dziś. Objęła ona 60% spośród 47.000 mieszkających wówczas w Polsce Romów. W wielu przypadkach wyjazdy dotyczyły 80, a w niektórych przypadkach nawet 90% ludności romskiej w poszczególnych miastach.

Jednym z najważniejszych punktów przygotowanego raportu jest ten traktujący o dyskryminacji społeczeństwa romskiego. Czytamy w nim, że dyskryminacja widoczna jest w postaci ilości środków przyznawanych dla organizacji romskich i skrupulatności kontroli dokonywanych wobec nich. Jedynie około 25% środków z Programu na

rzecz Społeczności Romskiej w Polsce realizowanego od roku 2004 trafiło do podmiotów romskich.

Kolejną poruszoną w raporcie kwestią jest bezrobocie wśród Romów. Zwalczaniu bezrobocia wśród Romów nie sprzyja powszechna niechęć pracodawców do zatrudniania tej narodowości. Nie chcą oni romskich pracowników nawet w sytuacji, gdy ich praca jest w całości lub częściowo dofinansowywana z zewnątrz i nie ponoszą oni żadnych kosztów z tytułu zatrudnienia. Z takim podejściem ze strony potencjalnych pracodawców wielokrotnie spotykali się Asystenci Zawodowo

– Socjalni Związku Romów Polskich, którzy szukali pracy dla swoich romskich beneficjentów.

W raporcie jest również mowa o negatywnym stosunku Romów do instytucji takich jak policja, prokuratura, czy służba zdrowia. Raport zawiera konkretne przykłady jawnej dyskryminacji Romów, przez wcześniej wymienione instytucje. Szeroko opisana jest także kwestia dyskryminacji w internecie i administracji publicznej. Jak mówi raport, z dyskryminacją ukrytą Romowie spotykają się szczególnie na terenach województw zachodniopomorskiego, lubuskiego, kujawsko – pomorskiego, łódzkiego i warmińsko – mazurskiego. Klasycznym przejawem dyskryminacji ukrytej jest przydzielanie Romom przez Urzędy Pracy zatrudnienia w zawodach zakazanych z punktu widzenia romskiej kultury i tradycji. Ten rodzaj dyskryminacji widocznych jest ponadto w postaci umyślnego lekceważenia ich potrzeb w zakresie spraw socjalnych, zdrowotnych i mieszkaniowych zgłaszanych różnego rodzaju przedstawicielom instytucji publicznych. Inny jaskrawy przykład dyskryminacji wobec Romów to łamanie praw więźniów narodowości romskiej w zakładach karnych. Są oni umieszczani w więzieniach znacznie oddalonych od ich miejsc zamieszkania, a ponadto nie są im udzielane przepustki, zaś podania o skrócenie kary rozpatrywane są odmownie.

Znalazł się także punkt, w którym przyglądamy się bliżej inicjatywom i działaniom na rzecz społeczności romskiej realizowanym w ramach „Programu na rzecz społeczności romskiej” oraz Zwiększonej Subwencji Oświatowej. Działania te rzadko są konsultowane ze środowiskiem romskim. Jak wynika z raportu, przyczynami

” Raport ukazuje sytuację mniejszości romskiej w Polsce na przestrzeni ostatnich kilku lat i porusza najistotniejsze kwestie z nią związane. (...) Być może będzie on bodźcem, który zmotywuje do działań, przynoszących rzeczywiste efekty, zamiast poczynąń, które złudnie mają być korzystne, a nie wynikają z nich żadne profity.

tej sytuacji jest zła wola urzędników oraz niezrozumienie potrzeb i specyfiki społeczności romskiej. Realizacja zadań na rzecz Romów przez jednostki samorządowe nie jest objęta dostateczną kontrolą, tak jak to ma miejsce w przypadku przedsięwzięć realizowanych przez podmioty romskie. Instytucje samorządowe nie chcą ponadto ujawniać na co konkretnie wydają pieniądze publiczne otrzymywane na rzecz osób narodowości romskiej. Brak konsultacji działań z całą społecznością lub jej wpływowymi przedstawicielami sprawia, że działania pomocowe nie zawsze są adekwatne i w rezultacie nieudane.

W dalszej części raportu przyglądamy się także działaniom pomocowym na rzecz Romów. Główne wsparcie kładzione jest na potrzeby dzieci i młodzieży romskiej. Służą temu przede wszystkim wszelkie działania polegające na integracji i wspólnym uczestnictwie obu narodowości. Niestety młode pokolenie romskie nadal postrzegane jest przez pryzmat wieloletnich stereotypów dotyczących Romów. Uczniowie romscy często są szykanowani przez nauczycieli i innych uczniów, jednakże zjawisko to maleje w porównaniu z ubiegłymi latami. Niemniej jednak, jak wynika z raportu, w porównaniu z latami ubiegłymi wyraźnie wzrosła świadomość znaczenia edukacji wśród rodziców romskich. Mówiąc o edukacji uczniów romskich należy wspomnieć o dużym odsetku dzieci kierowanych do przedszkoli i szkół specjalnych w stosunku do ogólnej liczby Romów podlegających obowiązkowi edukacji.

W raporcie nie mogło zabraknąć wzmianki o próbie standaryzacji języka romskiego, której podjęli się urzędnicy oraz pseudoekspertzy z zakresu problematyki romskiej, którzy próbowali narzucić Romom nowy sposób posługiwania się ich językiem bez prowadzenia z nimi wcześniej konsultacji w tej sprawie. Wysłano także wniosek, że polskim władzom i instytucjom publicznym, szczególnie na szczeblu lokalnym brakuje wiedzy i umiejętności, jak również dobrej woli w dziedzinie podejścia wielokulturowego.

Raport ukazuje sytuację mniejszości romskiej w Polsce na przestrzeni ostatnich kilku lat i porusza najistotniejsze kwestie z nią związane. Jest świetnym źródłem wiedzy, ale też obiektywnym spojrzeniem na działania podejmowane na rzecz Romów i ich efekty. Raport ukazuje kwestie, nad którymi niewątpliwie należy pracować, zwraca uwagę na błędy w postępowaniu urzędów, szkół i innych instytucji, ale też docenia postępy i zmiany na lepsze. Być może będzie on bodźcem, który zmotywuje do działań, przynoszących rzeczywiste efekty, zamiast poczynąń, które złudnie mają być korzystne, a nie wynikają z nich żadne profity.

Agnieszka Huczek

The Report 2012

about the discrimination Roma in Poland

tłumaczył Mateusz Babicki



However Roma are a relatively small minority, the scale of problems and needs among this community is great. In the time of economic crisis, which has been lasting since 2008 those people and units acting for them need a real financial assistance. Unfortunately, for a couple of years there has been increasing unwillingness to granting financing to Romani organizations, whereas the scrutiny of controlling their tasks performance is growing. Non – Romani subjects, especially the institution implementing in a framework of the Program for the Roma Community or the Increased Educational Subsidy are not controlled in a sufficient way.

In order to show the truth about the discrimination towards Roma in Poland, the President of Polish Roma Union based in Szczecinek, who is also a member of the Joint Commission of the Government and National and Ethnic Minorities decided to prepare a report on all its acts. The Report has been prepared on the basis of his own information and of those submitted by the Professional and Social Assistants, who work in various regions of Poland as well as on the basis of data submitted by other Romani associations working in Poland.

The Report also touches upon the issue of Roma migration. Over the period of last 30 years there took place 2 large migrations of Roma from Poland. The first wave took place in the period of 1983 – 1995. It covered about 60% (30.000) of the 50.000 of Roma Community. 90% of them came back to Poland after several months or years. Their main places of destination were Germany, the Netherlands and Scandinavia as well as the USA in some cases. The second Roma migration from Poland started in the year 2000 and its peak took place after the 1st of May 2004 and it lasts up till now. It covered about 60% of 47.000 living then in Poland. In numerous cases the departures referred to 80 and sometimes even 90% of Romani population in particular towns.

One of the most important issues of the prepared report is the point about the discrimination Romani society. We can read there, that the discrimination is noticeable in the quantity of tender granted to Romani organizations and scrutiny

” The Report shows the situation of Romani minority in Poland over the period of last years and it touches upon the most important issues associated with them. (...) Perhaps it will be an incentive, which mobilizes for actions, which will bring real effects, instead of things, which elusively have to be beneficial and that do not bring profits.

of controlling them. Only 25% of tender from the Program for Roma Community in Poland, which is implemented from the year 2004 reached the Romani subjects.

The next issue touched upon in the Report is the unemployment among Roma. Counteracting unemployment among Roma is not easy when taking into account unwillingness of employers to employ that nationality. They don't want Romani employees even in the situation, when their work is fully or partially financed from outside and they don't have any expenditures due to their employment. The Professional and Social Assistants of the Polish Roma Union encountered such an approach when looking for job for their Romani beneficiaries.

In the Report it was also mentioned about the negative of Roma towards institutions such as Police, Public Prosecutor or Health Care. The Report contains concrete examples of the direct discrimination towards Roma by the previously mentioned institutions. Additionally, there is widely described the issue of discrimination in Internet and public administration. As the Report states, the hidden discrimination is most frequently encountered in the area of Western Pomeranian, Lubuskie, Kujawsko – Pomorskie, Łódzkie and Warmińsko – Mazurskie Voyevodships. A classic example of a hidden discrimination is admitting Roma employment in the forbidden in terms of Romani culture and tradition professions. This kind of discrimination is also seen in the deliberate neglecting their needs in the field of social, health and housing matters reported to various representatives of public institutions. Another precise case of discrimination towards Roma is violation of the rights of Romani prisoners. They are detained in prisons, which are located very far away from their places of living, besides they are refused when asking for a short leaves and their applications for cutting short their sentences are rejected.

There is included as well the point, in which we look closer at the initiatives and actions for Romani community, which are implemented in a framework of „the Program for Roma Community” and the Increased Educational Subsidy. These actions are rarely consulted with the Romani society. As there is included in the Report, the reasons for that situation are bad will of officials and the lack of knowledge in the field of needs and specifics of Romani community. The implementation of tasks for Roma by the units of local government is not covered by a sufficient control, such as it is in case of challenges implemented by Romani subjects. Local government institutions also do not want to reveal, for what precisely are spent public money received for the persons of Romani origin. Lack of consultations in case of actions with the whole community or their influential representatives makes, that the assistance actions are not always adequate and they fail in result.

In the following part of the Report we also look at the assisting actions for Roma. The main support is put upon the needs of the Romani children and youth. It is realized

through the actions on integration and common participation of both nations. Unfortunately, the young generation of Roma is still perceived through the prism of long – year stereotypes about Roma. Romani pupils are still persecuted by teachers and other pupils, however this phenomenon decreases when comparing to previous years. Anyway from the Report it can be seen that the awareness of the education's importance has grown significantly among Romani parents. When talking about the Romani pupils' education it is necessary to mention about the high percentage of the children directed to kindergartens and special schools in the reference to the general number of Roma under the education's compulsory.

In the Report it couldn't be omitted information about the Roma language standardization, which was initiated by officials and quasi experts, who tried impose on Roma a new way of using their own language without a previous consultation with them. It was concluded, that Polish authorities and public institutions, particularly on the local level lack of knowledge and skills as well as good will in the field of intercultural approach.

The Report shows the situation of Romani minority in Poland over the period of last years and it touches upon the most important issues associated with them. It is a fantastic source of knowledge as well as an effective look on the actions being taken up for Roma and their effects. The Report highlights issues, that need to be worked on and it points out the mistakes committed by offices, schools and other institutions, however it also appreciates progresses and changes for better. Perhaps it will be an incentive, which mobilizes for actions, which will bring real effects, instead of things, which elusively have to be beneficial and that do not bring profits.



But śundło isy dre ostatnia ćiry syr barioł dyskryminacja pe Romendyr dre thema kaj isy dre Unia Europakry. Na tylko phares isys dre Franca, Italia czy Dania, ale ceło ćiro isy hyris sytuacja dre Czechy, Słowacja czy Węgry. A syr isy dre Polska? Phenel pes kaj dre Polska isy but fededyr, ale czy adzia isy ćaćunes? Roman Chojnacki, prezeso dre Romano Zwiqzko dre Szczecinko i przedstawiciele Romengro dre Khetani Komisja Rządowo i Tyknedyr Nacjengry kerdžia raporto dyskryminacjaty pe Romendyr dre Polska. Raporto sykaveł kaj na tylko normalna gadzie hyria dykhen pe Romendyr, ale też kaj oficjalna instytucji goredyr traktynten Romen syr gadzien. Dre raporto rakcia pes też sprawa projektendyr pał Romendyr - kicy doresen łove pe projekty romane organizacji a kicy gadžitka. Raporto może sykaveła śeratune gadzienge kaj dre jamaro them też sytuacji Romengry dział dre coraz goredyr ryk. Sy jamen nadzieja kaj jone na kamen kaj Polskatyr te javeł adzia śundło hyria syr vavire themendyr kaj isy hyria Romenge. Jame w końcu kamas kaj przynajmniej oficjalna instytucji te traktynten jamen normalnie bo dava też isy jamaro them.

Stanisław Stankiewicz

– wykorzystana szansa

Stanisław Stankiewicz to postać, która niewątpliwie jest ważną osobistością wśród społeczności romskiej i nie tylko. Osiągnął bardzo wiele, pełni między innymi zaszczytną funkcję prezydenta International Romani Union, w swojej karierze zawodowej został uhonorowany wieloma odznaczeniami i tytułami. O jego trudnej drodze do miejsca, w którym jest dzisiaj, pojmowaniu romskości i mediach mniejszościowych przeczytacie w poniższym wywiadzie.

rozm. Agnieszka Huczko

Jak wyglądała Pańska droga do miejsca, w którym jest Pan obecnie w życiu zawodowym i prywatnym? W czasach Pana młodości edukacja wśród Romów praktycznie nie istniała, jak to się stało, że w Pana wypadku było inaczej?

Każdy wybiera sobie jakiś cel w życiu, który później stara się osiągnąć, podążając wybraną drogą zwaną później historią swego życia. Niekiedy droga ta nie jest naszym wyborem. Niektórzy trafiają na nią przypadkiem i muszą zdecydować w się, w którą stronę mają podążać. W moim przypadku wybór drogi życiowej zapewne był już mi wyznaczony z góry, a wiara w to, że cel osiągnę dodawała mi siły, by sprostać niekiedy napotykanym na mojej drodze życia różnym przeciwnościom losu. Wyznaczony cel niekiedy jest również związany z samorealizacją i udowodnienia innym, że jest się takim samym człowiekiem jak inni. Co prawda w moim przypadku jako Rom zdawałem sobie sprawę z pewnych różnic kulturowych pomiędzy gadźami a Romami, dlatego wstąpiło we mnie pragnienie poznania tak zwanej „inności”. Moje zaciekawienie obszarami życia gadźów, ich kulturą, mentalno-

ścią posłużyło mi w pewnym sensie do konfrontacji z moją tożsamością i moją kulturą, w której wyrosłem. Aby sprostać moim wymaganiom musiałem najpierw osiągnąć pewien poziom edukacji. Dlatego zacząłem interesować się nauką w szkole. Czasy w okresie mojej edukacji były trudne i do tego było potrzebne zrozumienie i wsparcie rodziców. Na szczęście również moja wytrwałość i wiara w to co robię pomogły mi osiągnąć cele, o których nie śniłem. No bo kto mógł przewidzieć, że ja, Rom z taboru, będę kiedyś spotykał się z prominentami tego świata i rozmawiał o ważnych sprawach, dotyczących wielomilionowej społeczności romskiej, z której się wywodzę, będę ich rzecznikiem, obrońcą, politykiem, ekspertem w ważnych sprawach dotyczących Romów. Przebyłem dość długą drogę życia i cokolwiek by nie powiedzieć, jestem usatysfakcjonowany tym, iż nie zgubiłem swojej romskości, utrwaliłem, a nawet wzmocniłem swoją tożsamość, służąc mojej społeczności jak mogłem najlepiej. Zapewne gdybym się jeszcze raz narodził postąpiłbym tak samo i wybrałbym prawdopodobnie tę samą drogę, która pozwoliła mi na niej potkać w wielu krajach wspaniałych ludzi, bogatych i biednych, poznałem ich dole i niedole. Mogłem

się z nimi smucić i cieszyć. Temat mojej edukacji, czy opisu tego co osiągnąłem dziś, to temat dość obszerny i nie sposób go ukazać w formie tego wywiadu. Jedno jest pewne, że moja sytuacja dotycząca edukacji na pewno było inna w tamtych latach i o wiele trudniejsza niż dziś mają młodzi. Obecnie młodzi Romowie otrzymują szansę edukacji, którą powinni wykorzystać.

W swojej dotychczasowej karierze zawodowej otrzymał Pan wiele wyróżnień. Które z nich jest dla Pana najcenniejsze i dlaczego akurat to?

Wydaje mi się, że największym wyróżnieniem dla mnie jest to, że w prawie każdym kraju Europy, a nawet dalej, mam wielu przyjaciół, którzy darzą mnie szacunkiem, a nawet respektem. No bo czy mógł kiedyś polski Rom śnić o tym, że właśnie jego wybiorą Romowie, prawie z całego świata aby przewodniczył im i był ich orędownikiem w trudnych nieraz sprawach? To zaufanie i patyw, jak mówią Romowie, jest najwyższym wyróżnieniem w moim życiu. No cóż, mam parę medali, orderów, dyplomów, pucharów, ale to nie jest to tym, czym obdarzyli mnie Romowie - to jest zaufaniem, którego nie mogę stracić.

Walczy Pan na co dzień o prawa Romów oraz poprawę ich warunków politycznych i ekonomicznych. Czy sądzi Pan, że polskie społeczeństwo, w którym nadal głęboko zakorzeniona jest nietolerancja, jest gotowe na to aby żyć na wspólnej płaszczyźnie społecznej z Romami i traktować ich jako równych sobie?

Można powiedzieć, że brak akceptacji społeczeństw tak zwanej większości, szerząca się ksenofobia, nienawiść,

nietolerancja, marginalizacja w stosunku do osób różniących się od większości pod względem religijnym, kulturowym czy językowym, to zjawiska dziś w Europie dość często spotykane. Te negatywne zjawiska najbardziej dotyczą nas Romów. I dlatego jesteśmy zainteresowani zmianą tej sytuacji. Problemy ze zrozumieniem „innego człowieka” przez gadźów i ich niechęć do akceptacji osób różniących się od nich pod względem tradycji, czy obyczajów, nie sprzyjają integracji Romów z większością. Właściwie to sprawa integracji nie jest tylko problemem Romów, ale także większości, gdyż brak akceptacji dla „innego człowieka” jako sąsiada sprawia, iż trudno znaleźć drogę, by przebić się przez tę barierę stereotypów, które są w dużej części u gadźów powszechne a czasem też zauważamy u osób, wydawałoby się wyedukowanych i pracujących na ważnych stanowiskach. Takie postawy rodzą agresję, ataki na Romów i ich domy. Niewiedza, brak edukacji większości społeczeństw europejskich o różnorodności kultur istniejących w Europie, a w szczególności o Romach, jest wypadkową tego, co nieraz dość często obserwujemy, słyszymy na co dzień wielu krajach, w tym w Polsce. Mimo to jestem optymistą i myślę, że wysiłki wielu działaczy, instytucji praw człowieka, w tym samych Romów, przyczynią się do zmiany myślenia wielu ludzi, grup społecznych i mam nadzieję, że zostaną wreszcie przełamane bariery nieufności i nietolerancji w stosunku do „innego człowieka”. Europa jest już wielokulturowa, a więc czy to wcześniej czy później różnorodność kultur zostanie doceniona. My Romowie, myślimy, że wśród tej różnorodności w Europie również znajduje się miejsce dla naszej kultury. Bez tego procesu Europie grozi rozpad. Wielkie społeczeństwa niezintegrowane ponoszą zazwyczaj klęskę.

Posiada Pan wieloletnie doświadczenie na stanowisku redaktora gazety. Co sądzi Pan na temat mediów romskich? Czy możemy w ogóle mówić o prasie czy telewizji romskiej, czy to za duże słowa biorąc pod uwagę, jak nieliczne są to wydawnictwa i programy.

Ostatnio słyszeliśmy o decyzji Oddziału TVP w Białymstoku o zamknięciu emisji programów realizowanych od wielu lat przez mniejszość tatarską,

romską czy rosyjską. Okazało się, że inne mniejszości w tym regionie prezentują swoje programy, a pozostali wymienieni nie. Takie nieprzemysłane decyzje świadczą, że niektóre instytucje w Polsce nie przestrzegają prawa i zamykają dostęp do mediów dla mniejszości narodowych, mimo, że gwarantuje im to ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych, a także ustawa o radiofonii i telewizji. To jest skandaliczna decyzja i jakoś nikt nie kwapi się aby tę sytuację zmienić. Innym problemem jest niszczenie mediów, które tworzą Romowie. Jednym z przykładów jest fakt braku dofinansowania romskiego pisma „RROM PO DROM” w roku 2012. Ta decyzja daje dużo do myślenia i świadczy o negatywnym stosunku, można powiedzieć, arogancji tych, którzy podejmują decyzję w sprawach bardzo istotnych dla Romów, jaką jest ochrona języka romskiego. Niezauważanie wysiłków jakie wkładają Romowie w celu zmiany ich trudnej sytuacji, może świadczyć o braku prawdziwego zainteresowania problemami romskimi, a wszelkie starania o rozwój języka i kultury mniejszości romskiej można określić jako improwizację biurokratyczną w celu pokazania innym, iż Karta Języków Mniejszości Narodowych i Etnicznych jest realizowana w Polsce. Rodzi się pytanie, w jaki sposób występuje ta realizacja jeżeli w mediach nie słyszymy języka romskiego i nie można go prezentować na łamach pisma redagowanego przez Romów? Biurokratyczne spojrzenia na wiele inicjatyw romskich, kładą się cieniem na to, co dotychczas zostało uczynione i odbiera się energię osobom, które zaangażowały się w proces, by czynić inicjatywy na rzecz dobra wspólnego. Jeżeli tak dalej sprawy się potoczą, to Romowie przestaną rządzić, iż naprawdę administracja rządowa i regionalna szczerze chce rozwiązywać problemy romskie, a projekty i inicjatywy chce przeprowadzić wspólnie z udziałem Romów.

„Rrom-po-drom” od 2010 roku nie otrzymało dofinansowania na dalsze wydawanie, mimo faktu, że było znane i doceniane w wielu krajach. Osoby spoza środowiska romskiego często są bardziej zainteresowane taką prasą niż sami Romowie. Czy to możliwe, że mniejszość romska wciąż jest negatywnie nastawiona do mediów?

Awersja, niechęć Romów, do mediów jest powszechnie znana od wielu lat. Negatywny stosunek Romów do przedstawianego o nich obrazu w mediach był i jest jednoznaczny, ponieważ autorzy większości prezentacji Romów w prasie czy TV, kierują się wątkami sensacyjności, aby zdobyć odbiorców dla swojej „twórczości”. Brak właściwego zrozumienia dla specyfiki kultury romskiej, właściwe spojrzenie na problemy i sukcesy Romów, a tych akurat jest mało w mediach, nie powiększa wzrostu zaufania do mediów gadźów. Dziś wszystkie media są nastawione komercyjnie i najlepiej kiedy podawane są dla odbiorców sensacyjne informacje. Stereotyp widzenia Romów jest widoczny u większości piszących, czy realizujących programy o Romach. Brak dostatecznej wiedzy o Romach przyczynia się w dalszym ciągu do braku zaufania Romów w do mediów. Tak naprawdę tylko nieliczni dziennikarze chcą zajmować się rzetelnie problemami romskimi i chcą ukazywać pozytywny wizerunek Romów w mediach. A to nie sprzyja integracji Romów z większością.

Romskie media są nieocenionym źródłem wiedzy o nas dla nas i dla większości. Media romskie są nie tylko rejestratorem chwili czasu, ważnych wydarzeń dotyczących Romów, ale także kroniką dla przyszłych pokoleń, w szczególności kiedy są one pisane w języku romskim, bo wtedy możemy rozwijać nasz język i go wzbogacać. Media romskie dały Romom wielką nadzieję na zaistnienie w polskiej rzeczywistości. Dzięki zaistniałym przemianom politycznym i społecznym Romowie zostali dostrzeżeni i sami chcieli się pokazać jak najlepszej strony w swoich mediach. Ich własne media, które były zaskoczeniem dla większości społeczeństwa, bo kto wtedy wierzył, iż takie są na rynku wydawniczym, mogły przypomnieć większości o nurtujących ich problemach i sukcesach, o sytuacji Romów w innych krajach. Romowie mieli możliwość skonfrontować swoją rzeczywistość z życiem innych, cieszyli się, że mogą czytać we własnym języku. Pierwsze w Polsce pismo Romów „RROM PO DROM” spełniało taką rolę. Świadczą o tym uzyskane nagrody dyplomy. No cóż, trudno polemizować z tymi, którzy podjęli decyzję aby to pismo przestało istnieć.

Jeżeli ktoś żywi do czegoś niechęć lub negację, to będzie się starał znaleźć

Stanisław Stankiewicz z byłą Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Traktowania, Minister Elżbietą Radziszewską podczas ubiegłorocznych obchodów Dnia Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti w Oświęcimiu.

takie argumenty, aby to zniszczyć, lub skrytykować. Szczególnie jeżeli się ma władzę. Być może osoby z wyolbrzymionymi ambicjami, jakimiś animozjami, brakiem zrozumienia dla procesów przemian, tego co nas wszystkich otacza, swoimi decyzjami chcą za wszelką cenę zadecydować za nas o tym, co jest nam Romom potrzebne i wartościowe, a co nie. Takie postępowanie umacnia jeszcze bardziej nas Romów w przekonaniu, iż nie należy wierzyć tym wszystkim, którzy chcą nas na siłę uszczęśliwić. Przynoszone i dawane na siłę szczęście staje się nieszczęściem dla wszystkich.

Czym jest dla Pana „romskość”?

Dla mnie Romskość jest w pewnym sensie talizmanem, bez którego moje istnienie wśród Romów nie miało by sensu, wyznacznikiem drogi nadającego dla mego życia jako Roma drogowskaz postępowania. Jeżeli żyjemy szacunek dla swoich przodków, dla kultury, tradycji i historii, wtedy powinniśmy respektować romskość w dobrym rozumieniu tego znaczenia. Mówię w dobrym rozumieniu tego znaczenia, gdyż nie wszyscy dziś Romowie rozumieją co to jest naprawdę romskość, co nam tak ważnego ona dała i daje i czego powinniśmy oczekiwać od niej w zamian, kiedy tę romskość wypełniamy naszą codziennością. Uważam, że Rom nie może mówić, że jest Romem jeżeli nie respektuje romskości.

Obecnie istnieje możliwość pozyskiwania środków na rzecz społeczności romskich z trzech źródeł: samorządowych, rządowych oraz POKL. Czy uważa Pan, że fundusze, które otrzymują stowarzyszenia są wykorzystywane efektywnie i zgodnie z ich przeznaczeniem?

To temat „morze”. Nieprawidłowości oceny, brak wyznaczonej wspólnie z Romami strategii rozwoju społeczności romskiej z udziałem tych funduszy, biurokracja, istniejące stereotypy, pseudo specjaliści, to wszystko spr-

wia, iż fundusze, ogólnie mówiąc, przeznaczone na rzecz społeczności romskiej dotychczas nie spełniły oczekiwań samych Romów i tych wszystkich, którzy naprawdę chcą pozytywnych zmian w środowisku romskim. Nie można też powiedzieć, że niektóre programy, na przykład edukacyjne, nie sprawdziły się. Zasługą ich sukcesu było zaangażowanie się środowiska romskiego, stowarzyszeń w te projekty. Natomiast inne, mając na uwadze wielkość zaangażowanych środków, które zostały przeznaczone dla instytucji nie związanych z Romami, wielu ocenia krytycznie. Dziś Romowie w Polsce zadają sobie wiele pytań, które związane są z oceną efektywności funduszy, które zostały przeznaczone na rzecz ich środowiska.

W Polsce działa obecnie kilkadziesiąt stowarzyszeń romskich. Czy ich działania są według Pana spójne, czy występują między nimi znaczne różnice? Jakie działania według Pana powinny podejmować organizacje romskie aby przyniosły one rzeczywiste, długotrwałe skutki i zmiany?

Stowarzyszenia Romów w Polsce to początek procesu świadomości Romów i ich aktywności na rzecz swego środowiska. Ten proces albo będzie się poszerzał, albo zupełnie wygaśnie. Pozostaną tylko najaktywniejsi i najlepiej zorganizowani. Romowie dostrzegają ważną rolę stowarzyszeń w ich życiu i doceniają wysiłki tych, którzy pracują na ich rzecz. Nie mówmy dziś o ilości. Mówmy o jakości i prężności stowarzyszeń. Bez takich cech trudno mieć sukcesy. Bez potencjału ludzkiego, energii intelektualnej samych Romów, trudno będzie wypracować model stowarzyszenia, które będzie respektowane przez wszystkich członków. Wszelkie sztuczne regulacje ze strony administracji, niedocenywanie finansowo tych stowarzyszeń, które dotychczas wiele zrobiły dla środowiska romskiego, nie będzie sprzyjało rozwojowi stowarzyszeń i przyczyni się do niszczenia tych, które dotychczas zasługują na szacunek.



Jest Pan prezydentem International Romani Union, organizacji skupiającej członków z 39 państw. W jakim kierunku potoczą się działania IRU w przyszłych latach? Jakie cele zamierza Pan jeszcze osiągnąć?

IRU jest największą organizacją Romów na świecie. Pozostało kilka miesięcy do rozpoczęcia VIII Kongresu Romów. Spraw jest wiele do przedyskutowania i ustalenia strategii działania IRU na najbliższe lata. W tym roku planowane jest spotkanie naszego Światowego Parlamentu Romów w Szwecji i spotkanie Gabinetu i Prezydium IRU w Wiedniu. Tam zapadną ważne decyzje odnośnie dalszych działań. Sytuacja Romów w Europie coraz bardziej się pogarsza, mimo iż coraz więcej tworzonych jest instytucji, organizacji międzynarodowych, które mają zapobiegać dyskryminacji i marginalizacji Romów. Paradoxem jest to, że im więcej jest tych instytucji powoływanych, tym większe jest zagrożenie dla Romów w cywilizowanym świecie. To jest bardzo ważny problem, nad którym powinniśmy my wszyscy Romowie i nie-Romowie zastanowić się i przeciwdziałać wszelkim rasistowskim aktom agresji, ksenofobii i nietolerancji w stosunku do Romów.

8 kwietnia przypada Międzynarodowy Dzień Romów. Obchodzony jest on w rocznicę I Światowego Kongresu Romów, który odbył się w 1971 roku w Londynie. Kongres ten zainaugurował działalność Światowej Rady Romów (International Romani Union). Wtedy też zwrócono się do krajów członkowskich Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby uznały Romów za mniejszość narodową, ustalono flagę i hymn. To symbole, które umocniły tożsamość romską, poczucie przynależności i dziś kojarzą się już nierozdzielnie z Romami. Wtedy też, na prośbę tej mniejszości narodowej oficjalnie zastąpiło słowo „Cygan” wyrazem „Rom”, pochodzącym z języka romanese i oznaczającym człowieka, mężczyznę.

Międzynarodowy Dzień Romów ustanowiony został w roku 1990 podczas IV Światowego Kongresu Romów, który odbył się w Serocku koło Warszawy. W tym roku Międzynarodowy Dzień Romów zbiegł się w czasie ze świętami wielkanocnymi, co sprawiło, że wielu świętowało dzień romski nawet o tym nie wiedząc.

Święto to jest doskonałą okazją do propagowania tradycji i kultury romskiej. Co roku w związku z tym dniem w wielu miastach organizowane są obchody i towarzyszące im wystawy, koncerty, konferencje, wykłady i przeróżne debaty, na których zjawiają się miłośnicy kultury romskiej. To także szansa na przekonanie osób nie znających specyfiki społeczności romskiej do jej barwnego i niewątpliwie ciekawego folkloru. Wszak przygoda wielu fascynatów muzyki, czy tańca romskiego, rozpoczynała się od przypadkowego trafienia na festyn, czy koncert organizowany właśnie 8 kwietnia. Co roku wydarzenia te, przyciągają coraz większą publikę i mają wielu zwolenników.

Obchody Międzynarodowego Dnia Romów wspierane są na szczeblu międzynarodowym przez międzynarodo-

we organizacje romskie, Radę Europy, Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz Komisję Europejską. Przy okazji tego dnia poruszane są także tematy dotyczące problemów z jakimi boryka się społeczność romska na świecie. Podejmowane są akcje na rzecz tolerancji i równouprawnienia. „Najbardziej poszkodowani są Romowie w społeczeństwie UE. Prawa człowieka nie są chronione przez większość krajów UE. Ponadto Romowie są wykluczeni społecznie w życiu codziennym.” – powiedział 8 kwietnia Pandit Veerendra Rishi, prezydent Indian Institute of Romani Studies.

W tym roku jedną z najciekawszych propozycji obchodów dnia 8 kwietnia wykazało się Akademickie Centrum Kultury Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie i Stowarzyszenie Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej im. Papuszy. Organizatorzy zadbali o przygotowanie uroczystej gali, podczas której miało miejsce otwarcie wystawy poświęconej 55-leciu Cygańskiego Teatru Muzycznego "Terno". Na ekspozycję składały się archiwalne fotografie, afisze i inne pamiątki zgromadzone przez ponad pół wieku działalności tej cygańskiej grupy artystów. Obchodom towarzyszyła także promocja najnowszej książki Edwarda Dębickiego, drugi tom jego wspomnień o tytule „Wczorajszy ogień”.

8 kwietnia obchodzono ciekawie także za granicą w Budapeszcie świętowano Międzynarodowy Dzień Romów rzucając do Dunaju kwiaty w imię pokoju, dobrobytu i solidarności. Wydarzenie uświetnił także koncert Kristali, romskiej orkiestry z Bułgarii.

W dniu 8 kwietnia 2012 r. Bajram Haliti – Prezes Romskiej Agencji Informacyjno – Dziennikarskiej ogłosił projekt Deklaracji społecznych, politycznych i naukowych przedstawicieli Romów z okazji Światowego Dnia Romów. We wstępie do Deklaracji skrytykował on organizacje międzynarodowe i państwa europejskie za ich stosunek do społeczności romskiej, zamieszkującej w Europie oraz brak działań na rzecz poprawy ich sytuacji. Wyrzucił on tym samym żal, iż pomimo 7 wieków obecności na kontynencie europejskim, nadal są oni traktowani jak intruzi i są obiektem różnego rodzaju wrogości. Wezwał on tym samym kraje europejskie do wcielania w życie swych krajowych i międzynarodowych zobowiązań dotyczących praw człowieka.

Za najważniejszą kwestię w deklaracji uznano zwalczanie wszelkich przejawów rasizmu, nietolerancji, dyskryminacji i ksenofobii wobec Romów w Europie. Tego rodzaju zjawiska, jak również fakt podlegania do nich, winny podlegać surowym karom. Według przedstawicieli romskich, rola organizacji romskich we wszelkich działaniach na rzecz tej społeczności powinna zostać znacząco zwiększona. Państwa OBWE muszą ponadto wspierać wszelkie działania na rzecz integracji różnych grup społecznych na szczeblu lokalnym, tworząc tym samym klimat do dialogu międzykulturowego i tolerancji. Zawierająca 10 punktów deklaracja została przesłana do wiadomości szefów rządów 56 państw członkowskich OBWE oraz organizacji międzynarodowych, w tym również romskich.

Agnieszka Huczko

Na fejsie



Czy kilka osób w jednym czasie może umówić się na spotkanie, nie wychodząc z domu? Czy można wiedzieć jak miewa się koleżanka ze szkolnych lat, nie rozmawiając z nią od dawna? Czy to możliwe, że poznamy kogoś z drugiego końca Polski, kto ma takie samo hobby jak my, nie wyjeżdżając? Oczywiście, że tak! W dobie wszechobecnego internetu pomogą nam w tym portale społecznościowe.

Według badań Megapanel, z marca 2011 roku, z mediów społecznościowych korzysta, aż 99,3% internautów. To niesamowicie dużo. Wśród młodych ludzi próżno jest szukać osób, które nie posiadają konta na facebooku, czy Naszej-Klasie. Utało się nawet powiedzenie „nie ma Cię na fejsie - nie ma cię w ogóle”. Przyzwyczailiśmy się do internetowego podglądactwa, przy pomocy kilku kliknięć i paru słów wpisanych do wyszukiwarki portalu, możemy dowiedzieć się czy nasza była dziewczyna ma nowego chłopaka, jak nazywa się pies sąsiadki, jakiej muzyki słucha ostatnio nasz hydraulik i co robiła w zeszłą sobotę koleżanka kolegi. Jeśli nie udostępniasz informacji o sobie w internecie, a po wpisaniu w wyszukiwarkę twojego imienia i nazwiska nie wyświetla się żaden wynik, to właściwie tak, jakby Cię nie było.

Z portali społecznościowych korzysta dziś niemal każdy, niezależnie od profesji, wieku czy stanu majątkowego. Stąd też jak grzyby po deszczu wyrastają nowe, dostosowane swoim wyglądem i opcjami do konkretnej grupy odbiorców portale. Tak więc znajdziemy portale tematyczne, branżowe, czy też skierowane na dzielenie się konkretnymi treściami. A jak sprawa wygląda jeśli chodzi o Romów? Czy oni też korzystają z dobrodziejstw portali społecznościowych? Oczywiście, że tak. Dla przykładu profil „RomaOf The World” na facebooku zrzesza aż 1127 członków, a „Romowie cacipen” na nk, 798. Wśród nich są Romowie z całego świata, także z Polski. Możemy też znaleźć profile organizacji i stowarzyszeń romskich. Zauważyć można, że strony internetowe coraz częściej powiązane są z portalami społecznościowymi, co umożliwia szybki i przejrzysty dostęp do pożądaných przez nas treści w jednym miejscu. Dzięki temu zaoszczędzić

można wiele czasu i zbędnego surfowania po kolejnych stronach www.

Romowie uważani są za społeczność niezwykle hermetyczną, jednakże na przykładzie internetu zaobserwować można, że szczególnie młode pokolenia idą z duchem czasu i są otwarte na nowinki świata informatycznego i technologicznego. Tak jak inne narodowości ulegają modzie na posiadanie profilu na portalu społecznościowym, zbierają tam znajomych, dzielą się na swoich „tablicach” tym, co ich spotyka, bawi, denerwuje. Jedni wstawiają zdjęcia w tradycyjnych strojach, z festiwali romskich, czy wystaw. Swoje posty piszą w języku romskim, publikują romskie piosenki itd. Inni nie wyglądają jak Romowie, ubierają się i piszą jak wszyscy nastolatki, zdradza ich tylko ciemna karnacja lub typowo romskie nazwisko. Na tej podstawie zauważyć można, że zarówno ortodoksyjni Romowie, jak i Ci w większym stopniu zasymilowani korzystają z portali społecznościowych. W 2009 roku powstała nawet reklama internetu mobilnego, w której aktor Tomasz Kot wystąpił jako głowa rodziny Romów, którzy jak wiadomo, kojarzą się z częstym przemieszczaniem. Widok małego romskiego chłopca surfującego w internecie podczas podróży w przyczepie campingowej stylizowanej na tradycyjny tabor, przywołuje uśmiech na twarz, a jednocześnie mimo humorystycznego zabarwienia, pokazuje rzeczywistość, choć oczywiście nieco przerysowaną.

Portale społecznościowe, choć niezwykle popularne są wciąż tematem kontrowersyjnym. Społeczeństwo dzieli się na entuzjastów i tych negatywnie nastawionych, nie znajdziemy raczej osób, których stosunek do tweetera, czy facebooka jest ambiwalentny. Sceptycy twierdzą, że portale tego typu to narzędzia do masowej

inwigilacji, które głęboko ingerują w prywatność. Nieświadomi użytkownicy zamieszczają w swoim profilu swoje dane personalne, adres zamieszkania i dzielą się szczegółami z życia osobistego. Na pozór wydaje się to niegroźne, jednak może posłużyć jako świetne źródło informacji dla potencjalnych przestępców, nie tylko tych internetowych. Zezwalając więc kolejnej aplikacji na dostęp do swoich danych osobowych zastanówmy się, czy rzeczywiście jest to dla nas bezpieczne. Facebook jest w rzeczywistości wielką bazą danych, do której niemal nieograniczony dostęp ma także policja, organy ścigania i inne instytucje państwowe. Znane są przypadki, kiedy dzięki danym z facebooka czy zdjęciom na naszej klasie policja odnajdywała poszukiwanych przestępców, czy zatrzymywała osoby „chwalące” się swoimi przewinieniami publicznie.

Z kolei entuzjaści portali społecznościowych, w tym także Romowie, jako argument „za” najczęściej podają szybki dostęp do interesujących nas informacji oraz świetny sposób na autopromocję. Wszak największe gwiazdy kontaktują się teraz ze swoimi fanami właśnie za pomocą fan – page’y, które gromadzą tysiące, a nawet miliony użytkowników. Na facebooku promują się teraz marki, firmy, instytucje i osoby prywatne.

Kiedyś ciężko było sobie wyobrazić Roma korzystającego z laptopa lub telefonu komórkowego, dziś taki widok to już codzienność. Romowie podobnie jak inni obywatele są ciekawi nowinek technologicznych i korzystają z dobrodziejstw informatyki i techniki, surfują w internecie, mają profile na portalach społecznościowych. To od nas samych zależy w jaki sposób będziemy używać tych narzędzi. Mogą być one dla nas zarówno błogosławieństwem jak i przekleństwem. Należy pamiętać, że swoją internetową tożsamość tworzymy codziennie, a wszystko to, co raz zostało umieszczone w internecie, już nigdy stamtąd nie zniknie.

Agnieszka Huczko



Romowie to jeden z nielicznych narodów we współczesnym świecie nie posiadający swojej własnej państwowości. Od zarania dziejów to społeczność nomadów, wędrowców, nie posiadających swojej własnej ziemi, swojego własnego terytorium. Od ponad 1000 lat żyjący w rozproszeniu, grupowym i klanowym zróżnicowaniu. W skali Europy cała populacja szacowana jest na blisko 12 milionów osób, natomiast w skali świata w świetle dotychczasowych danych, wielkość całej społeczności jest szacowana na 18-20 milionów osób. Warto przy tym dodać, że dane te są niepełne i w pełni nie oddają właściwych rozmiarów i wielkości całego narodu. Powodów tego stanu rzeczy jest co najmniej kilka. Wśród ważniejszych należy wymienić strach i akty dyskryminacji, z którymi spotykają się Cyganie. Wyrastają one często i przeważnie z braku właściwej wiedzy lub całkowitego jej braku na temat społeczności, kultury cygańskiej i ludzi. Akty wrogości są powszechne i cały czas mają miejsce, dlatego też wiele osób ukrywa swoją tożsamość w obawie przed utratą pracy, sytuacjami wrogości, wyszydzania, wyśmiewania. To, co związane ze światem cygańskim kojarzone jest z tandetą, obciachem, zniesmaczeniem. Wiele statystyk poszczególnych państw, nawet tych, w których cała populacja Romów jest liczna, nie wykazuje lub zmniejsza ilość osób pochodzenia romskiego. Nawet przekrojowe opracowania o charakterze popularyzatorskim nie ujmują w sposób zwięzły i całościowy wielkości poszczególnych populacji.¹

Cyganie jako społeczność od początku kojarzeni byli z obrzeżem cywilizowanego świata, byli spychani na margines i skazani na zapomnienie lub też izolację. Wokół nich snuto wiele legend, baśni, mitów, z których

często wyrastały liczne stereotypy i uprzedzenia. Od zawsze kojarzeni z nomadycznym stylem życia wpisanym w ich tradycję, kulturę i zwyczaje, słabo zintegrowani z resztą społeczeństwa, z winy nie tylko swojej, ale często świata zewnętrznego, który nie był przyjazny w stosunku do nich i w którym próbowali się zaadaptować.²

Także na temat samego pochodzenia Romów snuto różne domysły i przypuszczenia. Zastanawiano się często skąd pochodzą, co właściwie tutaj robią. Wyglądem, ubiorem, zachowaniem, zwyczajami odbiegali bowiem od społeczności większościowych, wśród lub na obrzeżach których żyli. W czasach dawniejszych powszechny był pogląd mówiący o północno-afrykańskim pochodzeniu Romów, których pierwotną siedzibę umiejscawiano w Egipcie, skąd mieli się wywodzić. Pogląd ten miał swoje początki jeszcze w średniowieczu, kiedy to na „stary kontynent” zaczęły napływać pierwsze grupy cygańskich społeczności. Wszelkie zachowane dokumenty moment ten umiejscawiają na początku XV wieku. To właśnie z tego okresu pochodzi dużo podań dotyczących ich przybycia do Europy. Z terenów dawnej Rzeczypospolitej pierwsze wzmianki mówią o roku 1401, 1402 i geograficznie są umiejscowione w Małopolsce. Właśnie wtedy w jednym z krakowskich archiwów, w księgach dokumentacji sądowej wymieniony jest kowal o nazwisku Cygan, co wskazywałoby dobitnie na pochodzenie tej osoby. Kolejne podania sięgają lat zbliżonych, co do bytności ich na terytoriach europejskich. W 1417 roku podania mówią

o ich bytności na terenach północnych Niemiec, w 1422 roku we Włoszech, a z kolei w 1427 roku we Francji.³

Taka oto relacja pochodzi z kroniki M. Bielskiego: „Lata od narodzenia Pańskiego 1417. Najpierw się rodzaj cygański u nas y w Niemcech ukazał (...) z dziećmi swymi włóczą się od miast do miast (...) od wsi do wsi po wszystkich krainach świata (...)”⁴ Podanie to jasno wskazuje na pochodzenie i etniczność omawianej grupy etnicznej, do której ściśle się odnosi. Pierwsza wzmianka dotycząca ludności romskiej na terenach europejskich pochodzi z terenów Konstantynopola z XI wieku. Wzmiankuje o tym „Żywot Jerzego Mtharsmindela z góry Athos”, w którym to autor opisuje obecność przybyszów określanych jako Asincan w Konstantynopolu. W podaniu owa społeczność jest określana jako „znani jako łotrzyki i złodzieje”. Z późniejszych podań z tych terenów również możemy wzmiankować, że chodzi o ludność cygańską. Kolejne podania pochodzą już z czasów dalszych, jak ta z 1322 roku autorstwa Simona Simenodisa, mnicha franciszkańskiego, który podróżując do Ziemi Świętej w czasie swojej podróży na Krecie napotyka osobliwą społeczność, odróżniającą się od reszty społeczeństwa ubiorem i niezrozumiałym językiem. W podobnym tonie są pozostawiane kolejne wzmianki i zapiski historyczne, które umiejscawiają bytność Romów na Półwyspie Peloponeskim, określając tajemnicze społeczności jako Mandopolis, co w „przekręconym” znaczeniu z języka greckiego „mantipolis” oznacza pieśniarza i wróżbiarza, co zdecydowanie wskazywałoby na społeczność romską, dobitnie kojarzoną



Teoria o pochodzeniu Romów z Egiptu była coraz mniej wiarygodna i stała się tylko mrzonką i co najwyżej legendą.

ze swobodnym sposobem życia, tańcem i wróżbami, które są ich głównymi sposobami zarobkowania. Kolejne daty bytności nomadycznej społeczności wiążą się ściśle z przełomem XIV i XV wieku. W 1384 wojewoda Jan Mirca nadaje 40 rodzinom romskim klasztor „u stóp Karpat”. Z 1416 roku natomiast pochodzą pierwsze wzmianki o obecności Romów w Czechach, o których dokument źródłowy wspomina: „Take toho leta wclili se Cikani po Ceske zemi a lidi mamili”.⁵

W tym samym roku w Siedmiogrodzie pojawia się „pan Emaus z Egiptu” z 220 podwładnymi. Określenie to jasno wskazuje na szeroko rozpowszechnioną opinię o tym, że Cyganie pochodzą z Egiptu. W podobnym tonie o pochodzeniu Romów wypowiadają się kolejne źródła. W 1418 roku pojawiają się w Strasburgu i Frankfurtie „biedni ludzie z Małego Egiptu”, jak są określani w podaniach. Śniadacera, wyróżniający się sposób ubioru, całkowicie odrębny język, dawały ówczesnym społeczeństwom i europejskim elitom silne podstawy do przekonania o Egipcie jako ostatecznym miejscu pochodzenia Romów. Kolejne daty odnoszą się już do przytoczonych. Dnia 30 sierpnia 1417 roku „wieczni wędrowcy” docierają do Magdeburga, Zurychu i Lubeki. W październiku 1419 roku przybywają do Prowansji i Augsburga.⁶ W 1420 roku pojawia się wzmianka, która mówi o przybyciu do miasta Deventer w Holandii „Pana Andreasa, małego księcia Egiptu, który przybył do osady wraz ze setką swoich ludzi.”⁷ W podobnym tonie wypowiadają się źródła o bytności Cyganów we Włoszech, datowane na 1422 rok.

„Andrea, duca di Egipt” – Andrea, książę Egiptu przybywa do Bolonii, a w tym samym roku grupy dowodzone przez niejakiego Michaela docierają do Bazylei skąd nastąpiła ich dalsza migracja na tereny Francji i Półwyspu Iberyjskiego.⁸

Większość więc podań z tego okresu wskazuje na Egipt, jako miejsce pochodzenia. Pogląd ten był silnie rozpowszechniony praktycznie od początku bytności Romów, zarówno w Europie jak i też innych zakątkach świata, właściwie od początku przybycia na „stary kontynent”, aż do XVIII wieku po XIX. Dla większości ludzi ówczesnych czasów był to niemalże pewnik i fun-

” *Natomiast pogląd o pochodzeniu społeczności romskiej z Indii nie był już tylko jedną z wielu teorii, ale stawał się namacalnym faktem popartym niezbitymi dowodami wynikającymi z badań ściśle naukowych.*

dament ich wiedzy na temat pochodzenia „tajemniczych Nomadów”.⁹

Sytuacja zmieniła się diametralnie pod koniec XVIII wieku za sprawą Węgry Istvana Walyi, na którego zaproszenie przybyli do Węgier studenci z Indii z Malbaru. W trakcie jednego z organizowanych spotkań okazało się, że miejscowi Romowie rozumieją to, co mówią zaproszeni goście, co spowodowało Walyiego do szerszych badań i spostrzeżeń na ten temat. Od tej pory temat ten zaczął być podejmowany przez profesjonalnych naukowców i badaczy. Poddali oni wnikliwej ocenie i porównaniom język cygański oraz język hindi dochodząc do wielu podobieństw i wielu analogii, które w znaczący sposób obalały dotąd powzięte poglądy i spostrzeżenia na ten temat. W 1782 roku J.C.C. Rudiger dokonał wnikliwych badań na temat podobieństw obu języków, zestawiając poszczególne słowa i zwroty. Dalsze badania w tym względzie po ponad 60 latach podjął A.F.F. Pot, który w pracy „Die Zigeuner in Europa und Asien” z 1844 roku porównał język cygański z sanskrytem i językami nowoindyjskimi. Teoria o pochodzeniu Romów z Egiptu była coraz mniej wiarygodna i stawała się tylko mrzonką i co najwyżej legendą. Natomiast pogląd o pochodzeniu społeczności romskiej z Indii nie był już tylko jedną z wielu teorii, ale stawał się namacalnym faktem popartym niezbitymi dowodami wynikającymi z badań ściśle naukowych.¹⁰ To właśnie język jako podstawa każdej kultury, fundament każdego narodu, stał się przyczynkiem i głównym argumentem do przeprowadzenia wnikliwych badań w tym zakresie, co doprowadziło do wysnucia niezaprzeczalnych i niepodlegających dyskusji poglądów. Odtąd Indie stały się pewnym faktem i punktem odniesienia do dalszych badań kultury cygańskiej, nie tylko w obszarze językowym,

ale także obejmującym inne sfery i dziedziny kultury i życia nomadycznej społeczności. Był to pewien przełom, który podłożył podwaliny w dalszych badaniach Romów, jak i też ich kultury, związków z kolebką i macierzystym krajem. Dotąd powszechnie obowiązujący pogląd został podważony i w dalszych badaniach obalony, chociaż związki z pozostałymi kulturami i kręgami cywilizacyjnymi, będącymi w trakcie wędrówek nomadycznych społeczności są niezaprzeczalne.¹¹

Teoria o egipskim pochodzeniu całej społeczności jest jednak wciąż żywa i przetrwała aż po XXI wiek. Pozostałości jej dają się zauważyć w sferze m.in. używanej po dziś dzień w różnych krajach terminologii i słownictwie określającym Romów. Powszechnie używanym terminem jest słowo Cygan w języku polskim. W innych krajach ma ono różne sformułowania, co jednak oznacza i odnosi się do tego samego określenia. Tak więc we Francji mamy Gitan, w Niemczech Zigeuner, w Anglii i krajach angielskojęzycznych Gypsy. Słowo to jest najbardziej podobne i synonimiczne do określenia Egipt, co oznacza w języku angielskim Egipt, co dosłownie czyta się jako dżipsy – Idżipt, co wskazuje na językowe podobieństwa i pozostałości używanej terminologii i słownictwa, które było wyrazem ówczesnie wyrażanym i hołdowanym poglądom, powszechnie uważanym za prawdę.¹²

Dalsze badania po A.F. Pocie prowadził wybitny filolog F. Miklosich, który prowadził bardziej wnikliwe badania, wskazując na podobieństwa językowe z plemionami kafiryskimi i drawidyjskimi oraz próbując umiejscowić właściwą praojczyznę Romów, wskazując za właściwe miejsce północno-wschodnie Indie. Miklosich dochodził i wskazał także daty wyjścia Romów z praojczyzny, podając za właściwą datę 1000 rok, kiedy miała rozpocząć się szersza migracja ludności indyjskiej poza granice swojej kolebki.¹³



” Kochanowski sformułował i potwierdził wcześniej już wysuwane poglądy o pochodzeniu Romów z północnych terenów Indii, a konkretnie od warstwy Radżputów, wyższej kasty indyjskiego społeczeństwa, którą tworzyli rycerze indyjscy zawodowo zajmujący się walką, stanowiący obronę Indii przed najazdami plemion islamskich.

W dalszych latach szersze badania prowadził także R. L. Turner, który w 1927 roku potwierdził badania i poglądy Mikloschiego, nieco je modyfikując w niektórych obszarach. Potwierdził on i wskazał na Indie jako miejsce właściwego pochodzenia, natomiast udowodnił związki języka cygańskiego z centralnymi dialektami języka hindi, skąd nastąpiła migracja ludności romskiej ku północnym obrzeżom państwa indyjskiego. Turner jako pierwszy próbował także wskazać miejsca i etapy wędrówek ludności romskiej przez poszczególne terytoria azjatyckie i europejskie, co było znaczącym wkładem do dalszych badań procesu exodusu i wędrówek społeczności romskiej.¹⁴

Tak więc od zarania bytności całej społeczności na kontynencie europejskim ścierały się ze sobą dwie teorie na temat pochodzenia Romów. Obie zresztą są wciąż żywe, chociaż bezspornie jest udowodnione, że właściwego miejsca pochodzenia Romów – Cyganów, należy się doszukiwać



Na but isy dasave naci pe sveto syr Roma kaj nani ten peskro them. Centurendyr syr tylko

Roma vygene Indiatyr, dżide isy rozchurdyne pe celo sveto. Syr tylko javne ke Europa dre XIV i XV centuro, gadżie kamenys te dodział karyk isy Roma. Dykhenys kaj Romengre muja nani dasave parne syr łengre, pełde dava dżinenys kaj Roma nani Euopatyr. Dre Hiszpania, Sasy, Czechy czy Polska przylija pes kaj Roma isy Egipstostyr. Dasavo pogląd do isys dre Europa pełda cela century. Dopiero pe jangił XX centuro badaczy phendłe kaj Roma isy Indiatyr. Dogene ke dova pełde badanii pał romani čhib. Jednak ke da čiro isy but manuša kaj błędnie pačen kaj Roma isy Egipstostyr.

w Indiach, co jest w świetle dwudziestowiecznych badań i stanu obecnej wiedzy pewne i bezdyskusyjne. Poglądy o Egipcie są jednak wciąż żywe, zarówno w podaniach historycznych, jak i też w używanej terminologii i nomenklaturze, określeniom językowym. Pewnik stał się mityczną legendą wciąż kultywowaną w poszczególnych społecznościach romskich. Przykładem może być Francja, gdzie corocznie organizowane są pielgrzymki romskie o charakterze religijnym do św. Sary Egipcjanki w Saint de la Mer na południu Francji w Oscytni. Jej kult trwa już od wielu lat i corocznie gromadzi kilkadziesiąt osób narodowości romskiej z całej Francji oraz z zagranicy. Według legendy miejscem jej pochodzenia był górny Egipt, inne podania natomiast wskazują na Lazarus, skąd w 42 roku n.e. przepływając morze, dotarła do brzegów Francji dzisiejszego Saint de Mer. Obchody jej święta przypadają na 24 maja każdego roku. Wtedy to, po odbyciu nabożeństw figurka z jej podobieństwem jest zanoszona w dół miasta, skąd według wcześniej przyjętego rytuału jest spuszczana w głąb morza, jako podziękowanie za przybycie do Francji, wzięcie osady i mieszkańców pod swoją opiekę. Jej postać została także przywołana we współczesnej kulturze popularnej w filmie „Lacho Drom” autorstwa Tony’ego Gatlifa z 1993 roku.¹⁵

W drugiej połowie XX wieku kompleksowe badania lingwistyczne w zakresie języka romskiego przeprowadził Vania de Gila Kochanowski, Rom bałto – słowiański, więzień obozów koncentracyjnych, wykładowca wielu europejskich uniwersytetów, doktor Uniwersytetu Paryskiego w dziedzinie lingwistyki oraz doktor nauk humanistycznych w dziedzinie

etnosocjologii Uniwersytetu w Tuluzie - Le Mirail. Kochanowski przez szereg lat badał historię, kulturę, język narodu romskiego. Przez wiele lat prowadził intensywne badania językowe w Indiach. Na potrzeby jego prac armia indyjska udostępniła i zorganizowała dla Vani badania kilku tysięcy żołnierzy indyjskich. Badania te miały przede wszystkim skupić się na krwi i dowieść pokrewieństwo i podobieństwa ludności północnych Indii ze współczesnymi Romami. Na ich podstawie Kochanowski sformułował i potwierdził wcześniej już wysuwane poglądy o pochodzeniu Romów z północnych terenów Indii, a konkretnie od warstwy Radżputów, wyższej kasty indyjskiego społeczeństwa, którą tworzyli rycerze indyjscy zawodowo zajmujący się walką, stanowiący obronę Indii przed najazdami plemion islamskich. Kochanowski położył także duże zasługi w działalności na rzecz społeczności romskiej na forum międzynarodowym – był reprezentantem przy Radzie Europy, ONZ oraz wniósł także duży wkład w dzieło standaryzacji i ujednolicenia języka romskiego, opierającej się na jego źródłach - języku hindi.¹⁶

Andrzej Łuczak

¹ Vania de Gila Jan Kochanowski, Mówmy po romsku. Historia, kultura i język narodu romskiego, Szczecinek 2011, s.2-15.

² B. Geremek, Ludzie marginesu w średniowiecznym Paryżu, Wrocław 1971, s.5-12.

³ J. Ficowski, Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje, Warszawa 1989, s.7-14.

⁴ M. Bielski, Kronika tho iest historia świata, Warszawa 1976, s.7.

⁵ Tamże, s.7-14.

⁶ A. Mirga, L. Mróz, Cyganie odmienność i nietolerancja, Warszawa 1985, s.17-20.

⁷ J. Ficowski, dz. cyt., s.7-20.

⁸ Tamże, s.16-20.

⁹ J. Yoors, Cyganie, Kraków 1973 . s.22-28.

¹⁰ J. Ficowski, dz. cyt., s.7-15.

¹¹ J. Ficowski, Cyganie na polskich drogach, Warszawa 1985, s.10-25.

¹² J. Pawłowski, Cyganie, Zielona Góra 1973, s.12-17.

¹³ J. Ficowski, dz. cyt., s.15.

¹⁴ J. Ficowski, dz. cyt., s.10-15.

¹⁵ F. De Ville, Traditions of the Roma in Belgium, Brussels 1956, s.32-34.

¹⁶ Vania de Gila Jan Kochanowski, dz. cyt., s.1-30.

Romowie marzną, nikt nie pomaga



Gerard Frenzel ze Stargardu Szczecińskiego to człowiek czynu. Widząc wokół siebie niesprawiedliwość i ludzi w potrzebie – reaguje. Nie przyryka oczu na złą sytuację bliźnich, a wręcz przeciwnie, działa na ich rzecz. Pan Gerard poinformował nas o ciężkiej sytuacji w jakiej znajdują się dwaj Romowie ze Stargardu, nagłośnił tę sprawę także w innych mediach. Poniżej fragment jego listu do naszej redakcji.

*Czekamy na Wasze e-maile:
zrp.romanoatmo@wp.pl
oraz na listy: Wyszyńskiego 32,
78 - 400 Szczecinek*

listy zredagowała Agnieszka Huczko

W nawiązaniu do moich rozmów telefonicznych, które dotyczyły ubóstwa i wykluczenia osób narodowości romskiej w Polsce, podaję jako przykład dramat barci Edwarda i Jana Surmaj. Ci ludzie z powodu ich złego stanu zdrowia, wieku oraz faktu, że są analfabetami, cierpią, ponieważ ich w pełni uzasadnione interwencje ustne w instytucjach są raczej ignorowane. Ja znając braci Surmaj i ich rodziny od wielu lat, postanowiłem im pomagać, reprezentować ich interes przed instytucjami, jak i niekiedy wspomagać materialnie. Widząc brak reakcji postanowiłem ich sytuację przedstawić w prasie, czego dowodem są dziennikarskie publikacje na łamach gazet „Głos Szczeciński” oraz „Dziennik Stargardzki”. Po moich rozmowach z Romami mieszkającymi w Stargardzie Szczecińskim, uznałem za stosowne zapytać się czy śladem innych miast, gdzie przedstawiciele innych mniejszości narodowych jak i etnicznych, Romowie zamieszkali w naszym mieście nie mogli by posiadać lokalu w celu ich integracji, kulturowania tradycji oraz języka.

Jan i Edward Surmajowie to Romowie zamieszkujący w wiekowej kamienicy przy ulicy Wojska Polskiego w Stargardzie Szczecińskim. Dwupokojowe mieszkanie odziedziczyli po matce. W budynku są nieszczelne, drewniane okna, w niektórych brakuje szyb. W efekcie w mieszkaniu Surmajów temperatura nie przekracza kilku stopni, jest prawie tak zimno, jak na zewnątrz. Bracia z uwagi na oszczędności ogrzewają tylko jeden pokój. Starają się też domowymi sposobami uszczelnić okna, szpary zapychają ręcznikami, a ramy zaklejają taśmą. Na niewiele jednak to się zdaje, przy dwudziestostopniowych

mrozach. Ściany mieszkania są zawilgocone, odpada z nich mokry tynk. Nawet gdy napali się w piecach, ciepło zaraz wywiewa przez nieszczelne okna. W mieszkaniu jest tak przeraźliwie zimno, że woda zamarza w szklankach.

Obaj mężczyźni są bezrobotni, jeden z nich pobiera rentę socjalną ze względu na zły stan zdrowia. Czynnikiem za mieszkanie opłaca im Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, utrzymują się z pomocy opieki, która na niewiele starcza. Brakuje nawet na wykupienie niezbędnych leków. Zarządcą kamienicy jest Stargardzkie TBS. Po interwencjach w sprawie okien, ekipa remontowa przeprowadzająca wizję lokalną, do wymiany zakwalifikowała jedynie jedno okno w małym w pokoju. Zostanie ono wymienione dopiero w 2013 roku. Utrzymanie pozostałych, w świetle prawa lokatorskiego należy do samych lokatorów. Przedstawiciel TBS-u stwierdził, że stolarka doprowadzona jest do tak opłakanego stanu, ponieważ lokatorzy przez długi czas nie ogrzewają mieszkania, a warunkiem utrzymania okien w dobrym stanie jest stała temperatura w mieszkaniu i brak wilgoci. Niestety braci nie stać na palenie w obydwu piecach, a przy obecnym stanie ich okien i drzwi, zwyczajnie nie ma to sensu. Zarządca budynku gra na zwłokę, jak mówi Pan Gerard – Pewnie wykorzystywany jest fakt, że nie potrafią napisać żadnego pisma z prośbą o pomoc i wstawienie tych okien i drzwi. A z obietnic „na twarz” nic nie wynika. Co z tego, że ciągle obiecują, a nic nie robią? Przecież ci ludzie tam zamarzną! Pan Gerard jako pełnomocnik reprezentujący sprawy Romów w Stargardzie twierdzi, że instytucje nie znają specyfiki romskiej kultury,

nie rozumieją jej, a co za tym idzie, nie potrafią jej pomóc. Surmajowie nie nadają się do prac, jakie proponuje im PUP czy MOPS. Ostatnio proponowano jednemu z braci podjęcie kursu komputerowego. Takie propozycje nie są dostosowane do ich możliwości. W ten sposób napędza się zakłętą koło. Dopóki instytucje nie poznają społeczności romskiej, nie będą w stanie pomóc im w zdobyciu zatrudnienia. Bezrobocie zaś prowadzi do ubóstwa i życia w tak skandalicznych warunkach, w jakich przyszło żyć braciom ze Stargardu.

Problem ubóstwa jest wśród Romów jednym z najpoważniejszych. Wciąż dziwi nas jak duża część społeczności romskiej żyje na granicy nędzy i żebractwa. Nie próbujemy wybielać Romów i zrzucać całą winę na instytucje pomocowe, jednakże wyraźnie zauważyć można, że bardzo często przedstawiciele tych placówek nie potrafią współpracować z Romami, nie znają ich potrzeb i możliwości. Romowie zaś nie orientują się w sprawach urzędowych, nie potrafią pisać podań, wniosków, nie wiedzą do kogo się zgłaszać z problemami. Często też zwyczajnie nie ufają ludziom „z zewnątrz” i nie chcą prosić ich o pomoc. Sytuacja ta wymaga niezwłocznego działania. Dzięki osobom takim jak Asystenci Zawodowo – Socjalni, czy też ludzie zaangażowani społecznie i chcący pomagać, jak Pan Gerard Frenzel, świat urzędów, stosów papierów i nieporadnych Romów z problemami, mogą się spotkać, a wyniki tego spotkania są, jak widać, różne.

Wszystkich czytelników, którzy wiedzą jak pomóc Janowi i Edwardowi Surmajom prosimy o kontakt z redakcją.

Radżasthan

dawniej i współcześnie

Andrzej Łuczak

Prakolebką i ojczyzną narodu cygańskiego są Indie, a konkretnie północno - wschodnia część kraju - prowincja Radżasthan, której stolica mieści się w Jaipur. Jest to jedna z najbardziej ludnych i największych prowincji współczesnych Indii, licząca ponad 56 milionów mieszkańców. W okresie kolonialnej dominacji Wielkiej Brytanii w Indiach Brytyjczycy określali cały region jako Radżputanie, czyli kraj Radżputów. To właśnie oni byli bezpośrednimi protoplastami współczesnych Romów, kiedy to na przełomie IX i X wieku wyemigrowali ze swojej kolebki.

Sami Radżputowie od początku swojej egzystencji stanowili wyższe kasty, warstwy indyjskiego społeczeństwa, będąc grupą rycerzy, którzy byli realną siłą, mogącą przeciwstawić się muzułmańskiemu najazdowi, które nękały indyjskie terytoria. Niewątpliwie mogła być to jedna z przyczyn ówczesnej emigracji, exodusu części mieszkańców ówczesnego Radżasthanu. Jeszcze przez wieki Radżputowie stanowili o militarnej sile indyjskiego społeczeństwa ze strony najeźdźców. W XIX wieku, tak jak całe terytorium kraju, prowincja znalazła się pod panowaniem brytyjskim, aby w 1947 roku wejść w skład niepodległych Indii. Wydarzenie to scałiło ziemie dzisiejszego regionu, który w przeszłości był podzielony na liczne księstwa, podatne i nękane zewnętrznymi najazdami ze strony m.in. plemion mongolskich.

Obecnie Radżasthan jest największą prowincją Indii, której terytorium wynosi ponad 342 tys. km, czyli więcej niż powierzchnia Polski, z ponad 68 milionami zamieszkujących ją ludzi, co plasuje cały region w czołówce tych o największym potencjale gospo-

darczym, społecznym. Na przestrzeni ostatnich 12 lat wielkość całej populacji wzrosła z 56 milionów do obecnych 68. Liczby te mogą oddać szybkość i wielkość przyrostu naturalnego nie tylko prowincji, ale całego kraju, na skutek wysokiej rodności znacznie przekraczającej poziom zgonów, co z jednej strony stanowi o sile, ale też rodzi wiele słabości współczesnego Radżasthanu i całych Indii.

Większość, bo ponad 80% mieszkańców wyznaje hinduizm, obok nich są także reprezentowani muzułmanie - blisko 10%, co może tłumaczyć związki kulturalne regionu ze współczesnym Pakistanem oraz Sikhowie. Językiem powszechnie używanym jest hindi, radżastani, gudżarati, a w użyciu obowiązują takie jak sindhi czy pendżabi. Jednak w obszarze językowym, podobnie jak religijnym, dominuje hinduizm, hindi, którym posługuje się ponad 90% mieszkańców, a język radżastani należy uznać za jego lokalną odmianę. Cała prowincja dzieli się na 33 dystrykty, a stolicą i największym miastem regionu jest Jaipur, liczący obecnie ponad 6 milionów mieszkańców. W kwestiach zarówno językowych jak i też religij-

Góry Arawali rozciągające się na długości ok. 800 km głównie na terenie Radżastanu. Fot. wikipedia

nych daje się zauważyć dominację ludności hinduskiej, z uwzględnieniem wpływów i związków ze światem islamu i obecnym Pakistanem, który stanowił przed 1947 rokiem integralną część Indii. Oba państwa zresztą do dziś są zantagonizowane na tle terytoriów spornych Dżammu i Kaszmir, a wszelkie spory i wąśnie znajdują swoje ujście i odzwierciedlenie w kontaktach dyplomatycznych.

Do upowszechnienia określenia i nazwy całej prowincji w wydatnym stopniu przyczynili się Brytyjczycy w trakcie swojej kolonialnej zwierzchności na terenach Indii. Powszechnie używanym terminem był Rajputana, termin ten zastosował po raz pierwszy Georg Thomas w 1800 roku, a w 1829 roku James Todd w swoim opracowaniu „Annales and antiquities Rajasthan or the Central and Western Rajpoot States of India” użył po raz pierwszy powszechnie dziś używanego określenia, co z etymologicznego punktu widzenia oznacza Ziemie królestw.

Tereny te od zarania dziejów były terytorium spornym, które często były nawiedzane przez muzułmańskich najazdźców, którzy przez wiele lat tworzyli niezależne i odrębne organizmy państwowe, nadmieniając przy tym m.in. o plemieniu Jatów, czy też najazdach mongolskich. Niewątpliwym wkład w budowę całej prowincji wniosły także plemiona jak wspomniani już wcześniej Radżputowie, Charanowie, Jatowie, Guźdharati czy Bisznowie.

Właśnie tutaj, na terytoriach współczesnego Radżasthanu znajduje się kolebka dzisiejszej hinduskiej, jak i też rzymskiej cywilizacji, której korzenie jak i też rozwój można porównywać ze starożytnym Egiptem oraz Mezopotamią.

Współczesny Radżasthan to region typowo rolniczy. Pod względem geograficznym jest on niezwykle zróżnicowany i barwny, co zwiększa jego atrakcyjność pod względem turystycznym. Geograficzny charakter całej prowincji determinuje pustynia Thar, która rozciąga się wzdłuż granicy indyjsko – pakistańskiej, rozprzestrzeniając się na powierzchni ponad 200 tysięcy kilometrów, co pod względem wielkości plasuje ją na 9 pozycji wśród wszystkich pustyń na świecie.

Kolejnym niezwykle charakterystycznym obiektem geograficznym regionu są góry Aravalli, rozpościerające się na powierzchni ponad 800 kilometrów.

Największym szczytem gór jest Guru Sikhar, mierząca ponad 1700 metrów. Nawet w tych niekiedy bardzo trudnych i skrajnych warunkach geograficznych żyją ludzie, zbiorowość ludzką na wpół koczowniczą, zajmującą się pasterstwem. Północno – zachodnia część kraju jest na ogół sucha, z małą ilością opadów, których roczna średnia waha się w granicach 400 mm rocznie, a temperatury nierzadko

Jaipur, stolica prowincji, otoczona górami. Fot. wikipedia



Widok na twierdzę Mehrangarh, jeden z największych fortów w Indiach położony na wzgórzu nad miastem Jodhpur. Fot. wikipedia

w miesiącach letnich sięgają ponad 45 stopni aby w miesiącach zimowych spadać często poniżej zera.

Jeżeli chodzi o gospodarkę, to jak już zostało to podkreślone, region ma wybitnie rolniczy charakter. W przeważającej większości 80% populacji prowincji żyje na wsi, a głód i bieda jest zjawiskiem powszechnym na terenach wiejskich, co pociąga za sobą kolejne problemy natury społecznej – wzrost przestępczości, częste przeludnienie terenów wiejskich oraz brak i niedostatek wody. Wieś współczesnego Radżasthanu jest także ostoją tradycyjnych fundamentów hinduskiej kultury. Powszechne są małżeństwa zawierane w bardzo młodym wieku, szczególnie w przypadku dziewczynek, kiedy to granica wieku zamążpójścia zaczyna się powszechnie już w wieku 12, 13 lat. Często spowodowane jest to biedą, niedostatkiem środków finansowych rodzin indyjskich, które chcąc lepszej przyszłości dla swoich dzieci, starają się znaleźć dla swojej pociechy stosunkowo bogatego i zamożnego męża. Wszystko jest powszechnie usankcjonowane prawem zwyczajowym obo-

wiązującym w lokalnych społecznościach. W ostatnich latach jednak rząd indyjski próbuje ograniczyć ten zwyczaj powołując się na niedostateczne rozwinięcie młodych kobiet do zamążpójścia i założenia swoich własnych rodzin. Działania te jednak nie przynoszą wymiernych efektów.

Do głównych upraw prowincji można zaliczyć tytoń oraz bawełnę, a ponadto trzcinę cukrową oraz wszelkie nasiona oleiste. Prowincja jest także głównym producentem olei jadalnych. Domeną regionu jest także silna pozycja na rynku wełny oraz, co rodzi wiele problemów, opium. Liczne tereny uprawne w warunkach częstych susz są nawadniane przez sprawnie rozbudowany system kanałów irygacyjnych, nawadniających.

W ostatnich latach prowincja jest jednym z lepiej rozwijających się regionów całego kraju, przyciągając wielu inwestorów zagranicznych, inwestują-





Pałac w Bikaner, dawnej stolicy stanu, leżącej na pustyni Thar. Fot. wikipedia

cych w obrębie większych miast takich jak Jaipur. To właśnie tu, w stolicy prowincji ma być generowana w najbliższych latach największa ilość miejsc pracy w pierwszej powstającej w Indiach specjalnej strefie ekonomicznej, tworzonej w oparciu o środki zarówno publiczne jak i prywatne. Cała strefa pod nazwą Mahindra World City, ma opierać się o firmy działające w obszarach nowoczesnych technologii IT. Siedziby strefy znajdują się zarówno w Jaipur jak i też w New Chennai i mają generować w przyszłości coraz więcej miejsc pracy. Jak do tej pory do współpracy i kooperacji udało się zaprosić 45 wiodących firm z różnych działów gospodarki, branż, a obecnie są plany

Słoń indyjski w dekoracyjnych szatach na bazarze w Jaipur. Fot. wikipedia



Jal Mahal, pałac na wodzie w Jaipurze. Fot. wikipedia

aby w najbliższych latach powiększyć obszar strefy o nowe grunty i areale. Przy całej strefie znajdują się także liczne sklepy i obiekty umożliwiające

rozrywkę zatrudnionym pracownikom oraz szkoła na potrzeby dzieci inżynierów i pracowników firm działających w tym szybko rozwijającym się obszarze gospodarczym, liczącym ponad 12 km kwadratowych. Obok tego cały region jest znany z szeroko rozbudowanego przemysłu wydobywczego, górnictwa – główny producent cementu w skali całego kraju. Oprócz tego, do głównych surowców wydobywczych możemy zaliczyć miedź, sól, cynk, marmur.

Ze względu na bogatą przeszłość i bujną historię jednym z głównych działów dochodowych całej gospodarki prowincji jest turystyka, która generuje ponad 14% wszystkich turystycznych przyjazdów do Indii, co plasuje region na czwartym miejscu wśród wszystkich indyjskich prowincji. Generuje to blisko 10% całego dochodu Radżasthanu.

Turystów zarówno krajowych jak i też zagranicznych przyciągają takie miejsca jak:

Jodhpur – miasto twierdza, które jest położone na skraju pustyni Thar, znane z przepięknej zabudowy i niebieskich domów.

Udaipur – znane i określane jako „Wenecja Indii”.

Jaisalmer – określane jako złota twierdza, w której położona jest jedna z najstarszych świątyń indyjskich Jain oraz wielowiekowe biblioteki.

Bikaner – znane turystom z przepięknej zabudowy, pałacy i świątyń.

Wielość i mnogość wspaniałych miejsc sprawia, że trudno je wymienić jednym tchem, jednakże same fotografie zapierają dech w piersiach każdego turysty i zachęcają do ich odwiedzenia.

Wielość atrakcji, wspaniałych miejsc, pałacy, zachwycająca przyroda, skłaniają turystów do przyjazdu, a z drugiej strony wymuszają na lokalnych władzach modernizację, unowocześnianie miejscowej infrastruktury, budowę hoteli często adaptowanych w istniejących zabytkowych obiektach.

W sferze polityki działalność jest zdominowana przez dwie partie – Bharata Party oraz Indyjski Kongres Narodowy. Obecnym ministrem, odpowiednikiem polskiego wojewody jest Ashok Gehlot, absolwent prawa i ekonomii, wieloletni działacz polityczny i społeczny.

W mieście Jodhpur znajduje się jeden z największych pałaców na świecie - Umaid Bhawan. Fot. wikipedia



Udaipur - „Wenecja Indii”. Fot. wikipedia

Współczesny Radżastan to zarówno kolebka Rymów jak i też miejsce wielokulturowych wpływów, długoletniej i bogatej historii, wspaniałych i wartych zobaczenia miejsc. Wreszcie także jedna z najbogatszych prowincji całych Indii o ogromnym potencjale, zarówno gospodarczym jak i też demograficznym i społecznym. Ostatnie lata pozwalają z większym spokojem patrzeć na przyszłość całej prowincji, pomimo ogromnej skali problemów trapiących prowincję jak i też cały kraj. Nieobca codziennością jest bieda, ubóstwo, w swojej często skrajnej postaci. Setki bezdomnych na ulicach wielkomiejskich aglomeracji, ogromne dysproporcje i różnice pomiędzy miastem, a wsią, a co się z tym wiąże także dysproporcje w dochodach. Ostatnie zmiany są pozytywnym zwiastunem, który może w dłuższej perspektywie zawęzić obszary nędzy i ubóstwa, a stworzyć szansę dla ludzi wykształconych

i nowe miejsca pracy. Wzrost poziomu edukacji jak i odsetka osób podejmujących naukę na wyższych uczelniach lub też kończących edukację na poziomie średnim cały czas się zwiększa, podobnie jak tempo zagranicznych inwestycji, największych firm z całego świata, które decydują się na inwestowanie swojego kapitału w tym regionie, co stwarza możliwość tworzenia nowych miejsc pracy, wymusza większą jakość świadczonych usług i napędza koniunkturę gospodarczą, co w rezultacie plasuje Radżastan w gronie regionów o najszybszym wzroście gospodarczym w modernizujących się Indiach. Romowie są namacalną częścią tychże ziem, stanowią integralną część jej kultury, tradycji i dziedzictwa, a jak pokazują badania, ich rodowód wywodzi się od najwyższych warstw radżastanskiego społeczeństwa.



Romowie i Żydzi

Różni a podobni

Żyd modlący się przy Ścianie Płacu, najświętszym w chwili obecnej miejscu judaizmu. Zwana również Murem Zachodnim, jest jedyną zachowaną do dnia dzisiejszego pozostałością Świątyni Jerozolimskiej, powstałej za czasów króla Salomona.

Fot. David Shankbone, wikipedia



Romowie to społeczność, która w wielu krajach do dziś uważana jest za swego rodzaju ciekawostkę, egzotyczny lud, wyróżniający się ubiorem, stylem bycia, zachowaniem, zasadami. Nie są jednak jedyną tak oryginalną mniejszością. Żydzi, to kolejna obok Romów grupa, która mimo upływu lat wciąż wzbudza wiele kontrowersji i sprzecznych emocji wśród mieszkańców krajów, w których zamieszkują.

Romów i Żydów łączy wiele podobieństw, poczynając od tragicznej historii naznaczonej piętnem Holocaustu po zaskakujące analogie dotyczące życia codziennego, kultury i tradycji. Najłatwiej jednak dostrzec podobieństwo dotyczące tego, jak obie nacje postrzegane są przez narody państw, w których zamieszkują. Zarówno Romowie jak i Żydzi żyją w diasporze i rozsiani po wielu krajach świata, od lat tworząc nieodłączne elementy miejskiego folkloru. Są postaciami widzianymi przez pryzmat swoich pierwotnych profesji i narosłych latami stereotypów. Tak Romowie od zawsze kojarzą się z wróżbitami, handlarzami i muzykantami, a Żydzi z właścicielami karczem i han-

dlarzami. Wciąż w świadomości wielu społeczności pozostają „bliscy – ale obcy”. Posługują się nieznanym większości językiem, kultuwują niezrozumiałe rytuały i budzą strach. Wizerunek ukształtowany w oczach otoczenia łączy także wielość „etnofaulizmów”, czyli opowieści o negatywnym zabarwieniu, które ukazują stosunek emocjonalny do tychże mniejszości oraz utrwalają powszechnie znane stereotypy.

Romską i żydowską mniejszość łączy także samookreślanie oraz wyraźny podział na „swoich” i „obcych”, którego trudno doszukać się wśród innych narodów. Jak wiadomo „Rom”, w języku romani znaczy tyle co „prawdziwy człowiek”, zaś określenie „gadzio” tłu-

maczy się jako ktoś, kto nie zna zasad Romanipen, niepisanego zbioru zasad romskich, a co za tym idzie, nie może być w pełni człowiekiem. Podobne określenia znajdziemy u Żydów, którzy wszystkich, którzy nie są Żydami nazywają terminem „goj”, co z hebrajskiego oznacza „naród”. Określeniami tymi oddziela się świat kultury, od nie kultury, która jest obca. Gadzio i goj mają znaczenie wyraźnie zabarwione negatywnie, wskazując ludzi innych, a przez tę inność gorszych. Na tej opozycji budowana jest wizja całego świata zewnętrznego.

Kolejną ważną analogią jest także fakt, że oba narody w pewnym okresie uznały, że nadana im z zewnątrz nazwa, jest dla nich obraźliwa i uwłaczająca. Cygan i Żyd stały się wyrażeniami wręcz ośmieszającymi. W wyniku tego, na przestrzeni lat powstawały zamienne nazwy takie jak jewriej, Izraelita, Izraelczyk, czy twory takie jak „wyznawca religii mojeszowej”, a w przypadku Romów Nowokastylijczycy, Nowochłopi, czy Nowowęgrzy. Obu narodów próbowano się pozbywać, Cyganów wypędzano na

„Tym, co niewątpliwie łączy te dwie opisywane nacje jest także świadomość i pamięć zagłady i Holocaustu jakiego doświadczyły.

podstawie edyktów zmuszających do opuszczania zamieszkiwanych przez nich regionów, a wobec Żydów wydawano dekrety „de non tolerandis Judaeis”. Nawet w dzisiejszych czasach i w tolerancyjnej Europie, Rom czy Żyd nigdy nie będzie uważany za pełnoprawnego obywatela, dopóki nie podda się całkowitej asymilacji, co równa się z wyzbyciem tożsamości kulturowej. Żyjąc na co dzień w rozproszeniu, z biegiem czasu nieświadomie przejmując kulturę, język i zwyczaje swoich współmieszkańców, tracąc tym samym własne pierwotne elementy kultury. Jednak bez zmian pozostają najistotniejsze aspekty, takie jak u Romów struktura rodzinna, kodeks moralny i relacje z otoczeniem, a u Żydów religia i język pisany. Pełna akceptacja obu narodów była i jest więc możliwa jedynie w przypadku wyzbycia się pewnych cech narodowościowych, które przez otoczenie odbierane są za złe, a w rzeczywistości są cechami określającymi tożsamość rromską i żydowską. Wydaje się więc, że nie istnieje możliwość całkowitego, pełnego przejścia na tę „lepszą”, większościową stronę.

Mobilność i rozproszenie Romów i Żydów po całym świecie skutkuje zróżnicowaniem ich identyfikacji terytorialnej. Ze względu na miejsce zamieszkania możemy podzielić obie nacje na przykład Romów i Żydów polskich, niemieckich, czy litewskich. Miejsce zamieszkania ma też ścisły związek z kierunkiem ich asymilacji i identyfikacji. Obydwa narody zbudowały także swoją państwowość opierając się na pierwotnych, biblijnych motywach i symbolach sięgających do prapoczątków świata. Takimi znakami są gwiazdy z tarczy Dawidowej we fładze żydowskiej, czy świecznik ze Świątyni w ich godle. Z kolei bezpaństwowi Romowie odwołują się we fładze do barw nieba i ziemi oraz koła jako symbolu wędrówki i nieskończoności. W historii obu narodów istotne są także mity, znane od tysięcy lat. Dla Romów takim znaczącym mitem jest ten o pochodzeniu Romów z Indii, wśród Żydów zaś znany jest mit wyganiania z Syjonu.

Tym, co niewątpliwie łączy te dwie opisywane nacje jest także świadomość i pamięć zagłady i Holocaustu

jakiego doświadczyły. Odnoszą się oni do tych wydarzeń celebrując rocznice, miejsca i osoby związane z tymi wydarzeniami. Wśród społeczności rromskiej temat ten znany jest wciąż wąskiemu gronu osób, jednakże z roku na rok liczba uświadomionych rośnie. Wiele razy źródła historyczne wskazują, że od połowy XVI wieku za wszelkie zło, które spotykało kraje europejskie winiono właśnie te dwie społeczności. Zamykano ich w gettach, przepędzano, a od roku 1499 karano fizycznie za sprawą aktu hiszpańskich władców Izabeli i Ferdynanda. Nagminnie uznawani byli za przysłówiowych kozłów ofiarnych. Stosunek władz, prawa i polityki państwowej był wobec nich bardzo podobny.

Kwestia religii, jest kolejnym aspektem, który posiada wspólne wątki w obu kulturach. Jak powszechnie wiadomo dla Żydów religia to rzecz niezwykle istotna, a osoba niewierząca nie może nazywać się Żydem. Kodeksem regulującym ich wierzenia i zachowania są zasady wiary zamieszczone w Biblii. To nimi kierują się w życiu i to one regulują ich relacje z rodziną, społeczeństwem, wyznaczają wartości moralne i społeczne. Romowie również posługują się swoistym systemem zasad, który choć nie jest nigdzie spisany, znany jest doskonale każdemu Romowi. Mageripen zawiera zasady dotyczące relacji między samymi Romami, a także Romami a światem zewnętrznym. Wspomina też o regułach dotyczących pożywienia, ubrania, kobiet i relacji między osobami o różnej płci i wieku. Od żydowskiego kodeksu różni się jednak tym, że nie zawiera odniesień do tematu religii, bowiem Romowie zazwyczaj przyjmowali religię swojego otoczenia. Wiedza ta jest także przekazywana z ust do ust, bywa różnie interpretowana, a nieprzestrzeganie norm Romanipen skutkuje zazwyczaj skalaniem, ostracyzmem środowiskowym. Wśród Żydów jest podobnie, osoba wypierająca się religii dla żydowskiej społeczności umiera, nie ma prawa istnienia wśród reszty wierzących.

Podsumowując, między kulturą rromską i żydowską odnajdujemy wie-



Jarmułka i menora, najbardziej znane symbole żydowskie.

Fot. wikipedia

le podobieństw. Oba narody budują swoją tożsamość na wspólnych, podobnych elementach. Łączy je smutna przeszłość historyczna, ale i wielka wola przetrwania i życia. Ich odmiennność kulturowa obok szukan i prześladowań, od zawsze wywoływała też ciekawość. Przypisywano im życie na koszt innych i ekonomiczne wykorzystywanie, choć inaczej je argumentowano, stosowano wobec nich podobne rygory prawa i próbowano realizować podobną politykę asymilacyjną. Niejednokrotnie Romowie i Żydzi konali w tym samym getcie. Do dziś w głowach wielu ludzi tkwią głęboko zakorzenione krzywdzące stereotypy i uprzedzenia na ich temat. Pomimo upływającego czasu zarówno Żydzi jak i Romowie pozostają swego rodzaju kolorową ciekawostką, oryginalnymi przybyszami na tle większości społeczeństwa.

Agnieszka Huczko



Nani chyba butedyr dasave nacji dukhane dre historia syr Roma i Bibolde. Data duj narody isy jekhe rygatyr but vavir chane, a vivire but podypen ke pe. Ke so duj isy but wažno tengry tradycja i poddżiapen ke vavir nacji. I pe Romendyr i pe Bibolde dender vavir manuša dykhen pe sveto pełde stereotypy. Pe so dujendyr isy bary dyskryminacja pe celo sveto. I dała i dała dżide isy dre diaspora, rozchurdyne pe celo sveto, ale Bibolde isy peskro them a Romen nani. Wreszcie, so duj isys dukhane dre historia pełde bary zagłada savy isys Holocausto. Różnica isy dre poddżiapen ke religia: Bibolde isy jek - peskry religia, a Roma isy i Chreścijany i Muzułmany.

Ks. Stanisław Opocki

KRAJOWY DUSZPASTERZ ROMÓW, CZŁOWIEK O WIELKIM SERCU

„Panie ksiądz, daj cukierka” — ksiądz Stanisław Opocki usłyszał przed laty od cygańskiego dziecka. Pomyślał w danej chwili, że chciałby zarazem dziecku jak i jego bliskim dać znacznie więcej niż cukierka, lecz samego Chrystusa. I tak zaczęło się jego duszpasterzowanie pośród polskich Romów. Obecnie ks. S. Opocki jest krajowym duszpasterzem Romów w Polsce.

Ks. S. Opocki urodził się 8 czerwca 1953 roku w Rudce koło Wierchosławic w powiecie tarnowskim. Wśród piątki dzieci był w rodzinie najstarszy. Jego dziadek walczył podczas I wojny światowej pod Monte San Gabriele we Włoszech.

Szkołę podstawową przyszły ksiądz ukończył w rodzinnej parafii w Rudce w 1968 roku. W latach 1968-1972 zdobył wykształcenie średnie w Liceum Ogólnokształcącym w Radłowie koło Tarnowa. Od 1972 r. do 1978 r. był alumnem w Seminarium Duchownym w Tarnowie, gdzie został wyświęcony na księdza w 1978 roku. Kontynuował studia w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, uwieńczony dyplomem magistra teologii w 1980 roku.

Pracę duszpasterską rozpoczął jako kapłan diecezji tarnowskiej w parafii Bolesław. W latach 1983-1988 sprawował posługę wikariusza parafii pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Łososinie Górnej. W tejże parafii zamieszkiwał do 2011

roku, pełniąc od 1996 roku funkcję Krajowego Duszpasterza Romów z nominacji Episkopatu Polski oraz od 2001 roku Konsultora Rady Episkopatu Polski ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek. Od 2011 roku pełni powyższe posługi w rodzinnej parafii w Rudce.

Ks. S. Opocki stworzył sieć ludzi dobrej woli w całym kraju, takich jak kapłani, siostry zakonne, klerycy i osoby świeckie, którzy podejmują konkretne działania w poszczególnych środowiskach romskich, prowadzą szeroko pojętą katechizację, spotkania dyskusyjne, dostarczają czasopisma i książki religijne. Pomaga w resocjalizacji Romów, którzy znaleźli się w zakładach karnych. Stara się znaleźć pracę bezrobotnym Romom. Corocznie organizuje Międzynarodową Pielgrzymkę Romów z Łososiny Górnej do Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej. Z upoważnienia Ministerstwa Edukacji Narodowej założył około 33 klas romskich w Polsce (w tym 3 klasy w Limanowej), w ramach eksperymentu pedagogicznego dla dzieci

romskich na terenach dotąd pozbawionych odpowiedniej edukacji. We współpracy z MEN oraz kuratorami, dyrektorami i nauczycielami klas romskich brał udział w opracowaniu programów nauczania dla dzieci Romów. W 1990 był pomysłodawcą i organizatorem sympozjum cyganologicznego w Łososinie Górnej w Szkole Podstawowej nr 4, na temat edukacji Romów, w którym uczestniczyli Romowie, przedstawiciele MEN, kuratorzy, dyrektorzy szkół, nauczyciele klas romskich. W 1993 roku ks. Stanisław Opocki współorganizował Międzynarodowy Kongres Romów w Zakopanem pt. „Cyganie na peryferiach państw i Kościołów”. Co roku jest zapraszany na sympozja międzynarodowe Rady Papieskiej ds. Migrantów, Turystyki, Pielgrzymek w Rzymie. W 2007 roku ks. S. Opocki został zaproszony przez Episkopat Norweski, w celu podzielenia się doświadczeniami związanymi z duszpasterstwem dla Romów. Jest zapraszany także na różne spotkania, seminaria dotyczące problematyki społeczno-kulturowej oraz politycznej Romów. Często jest również zapraszany do różnych parafii oraz organizacji społecznych w celu wygłoszenia prelekcji lub omówienia sytuacji społecznej i kulturowej Romów.

Ks. Stanisław Opocki współpracował z Telewizją Kraków w realizacji cyklicznych reportaży pt. „U siebie – o mniejszości cygańskiej w Polsce”. Występuje również w wielu telewizjach regionalnych



i programach ogólnopolskich. Przy okazji corocznych pielgrzymek Romów do Limanowej i Częstochowy oraz do Rywałdu Królewskiego, ks. S. Opocki organizuje przeglądy artystyczne zespołów romskich z Polski i zagranicy. Pielgrzymka do Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej stała się od paru lat międzynarodową pielgrzymką, bratając Romów z Polski, Słowacji, Rumunii, Niemiec, Włoch i Anglii. Ks. Stanisław Opocki podczas festiwali międzynarodowych, ogólnopolskich czy lokalnych, odprawia Mszę Świętą dla uczestników uroczystości.

Współpracuje z samorządami w celu rozwiązywania problemów edukacyjno-społecznych wśród Romów. Jest autorem wielu publikacji

o tematyce romskiej. W książce pod redakcją Ewy Nowickiej pt. „*U nas dole i niedole*”, opublikował rozdział pt. „*Doświadczenia duszpasterza Romów*”. W rozdziale tym poruszył problem edukacji dzieci i młodzieży romskiej.

Ks. S. Opocki został uhonorowany w 1993 roku odznaką honorową Ministra Edukacji Narodowej Za zasługi dla oświaty. W 1996 roku obdarzony godnością kanonika. W 1996 roku nominowany do tytułu *Srebrnego Talara Sąddeckiej Podhalańskiej Izby Gospodarczej* w kategorii charytatywnej. W 2000 roku laureat nagrody Polculu. W 2010 roku uhonorowany odznaką „Przyjaciela Dzieci” przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Nowym Sączu.

Ks. Stanisław Opocki jest wspa-
niałym człowiekiem o wielkim sercu. Zaraża swą miłością, dobrocią i pogodą ducha. Poprzez swoją duszpasterską posługę zasłużył na wielki szacunek Romów i gadziów.

Dagmara Mrozowska



Rasiaj Stanisław Opocki isy prynckirido dre celi Polska kaj isy romano rasiaj. Javia pe sveto dre 1953 berś. Rasiaja čhija dre berś 1978. Rasiaj Opocki bare berśendyr keretyś łachi buty Romenge. Pomoginetyś Romenge dre śtarybena, pomoginetyś chavorenge dre edukacja - zachuveletyś specjalna klasy dre szkoły čhavorenge kaj na phiren ke szkoła. Berś dre berś keretyś Pielgrzymka Romengry - Łososinatyr ke Sanktuarium Dukhane Devleksre Dakro dre Limanowa. Dre 1990 berś kerdžia symposium romano pał edukacja. Dre 1993 kerdžia kongreso romano dre Zakopane. Dre 1996 berś oficjalnie doreścia funkcja Celethe-mytko Rasiaj Romengro.

Ks. S. Opocki stworzył sieć ludzi dobrej woli w całym kraju, takich jak kapłani, siostry zakonne, klerycy i osoby świeckie, którzy podejmują konkretne działania w poszczególnych środowiskach romskich...

Wesoło, tradycyjnie i smakowicie,



czyli o Wigilii Narodów w Gorzowie Wielkopolskim

Cygański Zespół Terno z Gorzowa uświetnił Wigilię Narodów.
Fot. K. Frisoli

Od 2007 roku spotykają się w Gorzowie Wielkopolskim przedstawiciele grup etnicznych i narodowościowych oraz stowarzyszeń kultywujących regionalne tradycje, tworzących polską tożsamość, aby uczestniczyć w Wigilii Narodów, mimo różnic w obyczajowości i zwyczajach. Myślą przewodnią jest jedność w wielości. Różnice w świętowaniu nie przeszkadzają w tworzeniu podniosłego i radosnego nastroju. Od pięciu lat obficie zastawione stoły świątecznymi, regionalnymi potrawami, barwne stroje ludowe, wspólne kołędowanie, prezentacja zwyczajów i sposobów przyrządzania okolicznościowych potraw, to nieodłączne

elementy tego osobliwego, uroczystego spotkania.

Prawie na wszystkich stołach dominowały pierogi (ale przyrządzane na różne sposoby), potrawy z ryb, grochu, fasoli, kapusty o niepowtarzalnych smakach, kluski (na zachód od Wisły), kutia (notabene na wschodnich terenach przyrządzana z pszenicy, na północnych kresach, na Polesiu zamiast pszenicy był jęczmień), barszcz czerwony z uszkami, postne gołąbki, placki, ciasta o różnych recepturach i wiele innych potraw. Muszę jednak wspomnieć o chlebie obecnym na każdym stole, każdy z nich miał inny smak i zapach. Mnie najbardziej przypadł do gustu pięknie wypieczony chleb Bośniaków. Na łemkowskim stole, obok chleba leżał czosnek, po-

nieważ tradycja nakazuje zjedzenie nieobranego ząbka czosnku, oczywiście dla zdrowia. Wyobrażam sobie, co czuje czytelnik, który dowiaduje się o tych potrawach! Można się więc domyślać jak bardzo uczestnicy oczekują na degustację, która następuje po prezentacji, kołędowaniu i łamaniu się opłatkiem lub (u prawosławnych) prosforą.

Stół gorzowskich Romów był oblegany, chyba również dlatego, że



obok tradycyjnych potraw pojawiło się na nim mięso, co prawda po północy (bo mija czas postnego dnia), ale trzeba przekazać tradycję. Świątuje się podobnie, ale warto przypomnieć, że karp na stole pojawił się dopiero po osiedleniu się Romów. Śledzie zawsze były jednak obowiązkowe!

Podobnie jak w poprzednich latach, organizatorem Wigilii Narodów jest gorzowskie Stowarzyszenie Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej, którego prezes – Edward Dębicki powiedział: „Choć inspiracją dla nas była podobna impreza w Legnicy, gdzie odbyła się po raz dziesiąty, my staramy się co roku wprowadzać coś nowego i przypominać czasem zapomniane obyczaje bożonarodzeniowe.” Nowością były między innymi kolędy wykonane po raz pierwszy w języku cygańskim. Wielkie wzruszenie towarzyszyło wszystkim, kiedy usłyszeli w tej wersji językowej kolędę „Jezus malusieńki” i kilka oryginalnych kolęd romskich, między innymi „Taborowa kolędniczka”. Program ten zaprezentował zespół „Terno”, którego dyrektorem artystycznym od ponad pięćdziesięciu lat jest Edward Dębicki.

Od początków Wigilii Narodów w Gorzowie Wielkopolskim wspinałym „mistrzem ceremonii” jest Stanisław Jaskułka, warszawski



aktor, z pochodzenia góral, znany między innymi z serialu „Plebania”. W uroczystości wzięli również udział przedstawiciele władz miasta i samorządu z Wojewodą Janem Świrepo na czele.

Od pierwszej Wigilii przy wspólnym stole zasiadają przedstawiciele Stowarzyszenia Miłośników Kultury Łemkowskiej w Gorzowie oraz Ługach, Związek Ukraińców w Polsce, Związek Litwinów w Szczecinie, Stowarzyszenie Kultury Dąbrowieckiej z Dąbrowki Wielkopolskiej, Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich oraz Miłośników Polesia. Barwnie prezentował się Zespół Górali Zzadeckich Wichowianki z Brzeżnicy, bośniacki zespół „Jutrzenka” z Kruszyna koło Bolesławca oraz

chór prawosławny „Sotiria” z Gorzowa. Co roku pojawiają się nowi uczestnicy, najczęściej są to przedstawiciele narodowości, pracujący w Gorzowie. Oprócz Cygańskiego Teatru Muzycznego „Terno”, po raz piąty w Wigilii Narodów uczestniczyli gorzowscy Romowie.

Uważam, że te spotkania, mimo niedługiej tradycji, będą stałym punktem w kalendarzu imprez, ponieważ miastu z wielokulturowymi tradycjami, miastu będącemu konglomeratem etnicznym, potrzebne jest utrwalanie tradycji, kształtowanie szacunku do przeszłości, szukanie wspólnych korzeni, tego co brata ludzi, mimo różnic.

Anna Makowska - Cieleń

Fot. Krzysztof Frisoli



Berś dre berś sykas dre jamary gazeta Wigila Narodengry dre Gorzów Wielkopolski. Daja impreza sykavet kaj sare tyknedyr nacji dre Polska moginen te javeł khetane. Pe ostatnio impreza isys Roma, Łemki, Ukraińcy, Litwiny, Bośniaki... Kažo nacja sykadzia peskre tradycyjna habena pe tysy, isys magipena nacjengre i šukar bary pszałytko atmosfera. Syr so berś, Romen reprezentynełys Edward Dębicki Gorzowatyr.

Gospodarz Wigilii Stanisław Jaskułka wraz z Ewą i Edwardem Dębickim uroczystie otwierają wigilijne święto.

Fot. K. Frisoli



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Innowacyjni Romowie na rynku pracy II

Asystenci Zawodowo – Socjalni o swojej pracy

Co słysząc w Kędzierzynie – Koźlu?

Magdalena i Jan Kwiatkowscy

Obszarem naszego działania jest głównie teren naszego miasta, ale mamy także beneficjentów z okolic Kędzierzyna – Koźla oraz Opola. Liczba naszych podopiecznych na dzień 29 lutego wynosiła 84 osoby. Nawiazaliśmy współpracę z Urzędem Miasta, Powiatowym Urzędem Pracy, Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej. Na początku naszej współpracy nie traktowano nas poważnie, mówiono, że jesteśmy tylko „projektem” i gdy on się skończy, my też znikniemy. Z czasem jednak urzędnicy przekonali się do nas, zauważyli, że nasza praca przynosi efekty dla obu stron. Bardzo dobrze współpracuje się nam z Miejskim Zarządem Budynków Komunalnych, a zwłaszcza z dyrektorem, panem Stanisławem Węgrzynem i z panią Danutą Keldm. Ten właśnie zakład bez żadnych utrudnień przyjął na staż dwóch naszych beneficjentów:

1. Mariolę Kramosz na okres 10 miesięcy na stanowisku pracownika biurowego;
2. Ewę Mirgę na okres 6 miesięcy na stanowisku pracownika biurowego i pracownika gospodarczego.

Kolejnym zakładem pracy, który przyjął na staż naszego trzeciego podopiecznego Daniela Majewskie-

go jako pracownika remontowo – budowlanego, pracownika gospodarczego oraz konserwatora terenów zielonych, to Przedsiębiorstwo Wielobranżowe PROBATUS, którego właścicielem jest pan Łukasz Saska.

Niedawno, a konkretnie 2 - go stycznia 2012 r. jedna z naszych podopiecznych podjęła pracę na pół etatu jako sprzątaczką w Salonie Piękności. W międzyczasie otwarto w nim gabinety lekarskie i musiała zrezygnować z podjętej pracy, ponieważ stała się ona pracą niezgodną z tradycją romską. Wszyscy wiemy, że zachowanie tradycji jest bardzo ważne nie tylko dla Romów. Niestety w naszej społeczności kędzierzyńsko – kozielskiej nie przestrzeganie tradycji wiąże się ze złamaniem prawa romskiego, co skutkuje wykluczeniem ze społeczności romskiej.

Zdecydowaną większość naszej grupy stanowią Romowie żyjący na pograniczu biedy. Niestety jest, że ogromna część tej grupy ma postawę roszczeniową i nie widzi potrzeby zmiany trybu życia. Organizujemy dla nich szereg spotkań, na których próbujemy przekonać ich do zmiany stylu życia i przedstawiamy metody jakimi mogą tego dokonać. Dwie nasze beneficjentki zdecydowały się na podjęcie nauki pisania i czytania. Spotykamy się z nimi u nich w domu bądź u nas i uczymy alfabetu. Jest to żmudna praca i mamy nadzieję, że nie



Program Operacyjny Kapitał Ludzki
Priorytet I
Zatrudnienie i integracja społeczna
Działanie 1.3
Ogólnopolskie programy integracji
i aktywizacji zawodowej
Poddziałanie 1.3.1
Projekty na rzecz społeczności romskiej

skończy się to tylko na umiejętności złożenia podpisu.

Wielu z naszych Romów ukończyło kursy:

1. kierowcy wózka jezdniowego,
2. artystycznego szycia firan,
3. sprzedawcy – magazyniera z obsługą kas fiskalnych,
4. spawania metodą MAG,
5. kucharza.

Tylko trzy osoby z tej grupy podjęły zatrudnienie, z czego w chwili obecnej pracuje tylko jedna.

Bardzo duża grupa naszych Romów ma spore zadłużenia czynszowe. Dla kilku starszych bądź też chorych Romów napisaliśmy prośby o umorzenie długu. Niestety na nasze pisma przyszła negatyw-



Magdalena i Jan Kwiatkowscy podczas zjazdu Asystentów Zawodowo - Socjalnych w listopadzie 2011 r.

na odpowiedź, ponieważ według danych biura meldunkowego pod tymi adresami zamieszkują ludzie młodzi i zdrowi, którzy mogą odpracować dług lub go spłacić. Dyrektor MZBK, p. Węgrzyn wie, że te osoby faktycznie tam nie przebywają, lecz w świetle obowiązującego prawa nie może umorzyć zadłużeń. Główni najemcy muszą wymeldować te osoby i ponownie złożyć wniosek o umorzenie, wtedy będą one rozpatrzone pozytywnie.

Kilku naszym podopiecznym pomogliśmy uzyskać zasiłki z pomocy społecznej, których wcześniej zbywano i odsyłano z tak zwanym kwitkiem. Pracownik MOPS – u był bardzo oporny, ale po rozmowie z przełożonym, który nakazał udzielić nam wszelkiej możliwej pomocy, problemy zostały rozwiązane.

Nasza pomoc nie ogranicza się tylko do pomocy socjalnej. Wielu z naszych podopiecznych zgłosiło się do nas, aby aktualizować wnioski mieszkaniowe. Jedną ze spraw była wyjątkowo ciekawa, ponieważ dotyczyła osoby osadzonej w Zakładzie Karnym. Przyszedł do nas Rom, którego córka przebywająca w odosobnieniu otrzymała mieszka-

nie socjalne, na które czekała kilka lat. Gmina chciała cofnąć decyzję, ale po naszej interwencji zmieniła zdanie. Stanowiliśmy pomost pomiędzy Gminą, a Zakładem Karnym, do którego jeździliśmy, aby w obecności dyrektora tegoż Zakładu podpisać umowę najmu. Wszystko zakończyło się sukcesem i kobieta po wyjściu na wolność wróci już do swego mieszkania. Był to pierwszy taki przypadek w historii polityki mieszkaniowej Miasta Kędzierzyn – Koźle. I za to wielki ukłon w ich stronę.

Nasi beneficjenci zwracają się do nas także w prozaicznych, codziennych sprawach. Pomagamy im w miarę możliwości, gdy zachodzi konieczność wozimy ich do przychodni lekarskich, uczestniczymy w tych wizytach, ponieważ ci Romowie mają problem z przekazaniem swoich dolegliwości w języku polskim, wyznaczamy wizyty w poradniach specjalistycznych, uczymy dawkować leki.

Bardzo często zdarza się, że drzwi naszego mieszkania nie zamykają się. Przychodzą do nas rodziny romskie ze swoimi prywatnymi kłopotami, które staramy się na bieżąco rozwiązywać.

Dość często uczestniczymy w sprawach karnych. Bierzymy udział w rozprawach sądowych, gdzie stajemy się negocjatorami,

a czasami wręcz adwokatami naszych beneficjentów. Sędziowie traktują nas przychylnie, twierdząc, że w dużym stopniu ułatwiamy im pracę.

Pomagamy naprawdę w wielu sprawach, rozwiązujemy wiele problemów, ale jest to kropla w morzu potrzeb.

Od około pięciu lat pomagamy Romom, ale stwierdzamy z całą stanowczością, że powołanie do życia Asystenta Zawodowo – Socjalnego dało nam do ręki broń, dzięki której już nie jesteśmy tak bezsilni. Myślimy, że wyrazimy opinię wszystkich AZS mówiąc, że poprzez uzyskane kwalifikacje staliśmy się osobami kompetentnymi i równymi partnerami w relacjach urzędnik – petent.

Życzymy wszystkim czytelnikom, Asystentom Zawodowo – Socjalnym, Związkowi Romów Polskich, a przede wszystkim naszym beneficjentom spokojnych i wesołych świąt Wielkiej Nocy, smacznego święconego jajka oraz mokrego Śmigusu – Dyngusa.

**Projekt współfinansowany
ze środków
Unii Europejskiej
w ramach
Europejskiego Funduszu
Społecznego**

Romowie

w

Bułgarii



Mateusz Babicki

Pierwsza liczna i zorganizowana obecność Romów na obszarze Bułgarii datowana jest na okres XIII i XIV w. We wspomnianym czasie, według historycznych zapisów, Romowie obecni byli na terenie Bizancjum, a ponadto pojawili się w Serbii, Wołoszczyźnie i Mołdawii. Przybywający na obszar Bułgarii w XIV w. Romowie, licznie towarzyszyli Turkom zarówno jako członkowie armii, jak i ludność wspólnie wędrująca. Niektórzy z nich pozostali na ziemi bułgarskiej jako koczownicy, bądź osiadli mieszkańcy.

W 1475 r. sporządzono pierwszy rejestr podatkowy mieszkańców, w którym uwzględnieni zostali również Romowie. W latach 1487 – 1489 powstał z kolei spis Romów wyznania chrześcijańskiego. Kolejny kompleksowy rejestr podatkowy Romów w wilajecie Rumelii pochodzi z lat 1522 – 1523. Zawierał on szczegółowe informacje na temat liczby gospodarstw romskich, wyznania, obszarów zamieszkałych przez Romów oraz ich zawodów i statusu prawnego. Na Romów nakładano zróżnicowane podatki i nie czyniono przy tym wyjątków wobec osób wyznania chrześcijańskiego, czy też muzułmańskiego.

Wśród społeczności romskiej zamieszkującej Imperium Otomańskie

trwał proces osiedlania się zarówno w miastach, jak i na wsi. Romowie nierzadko zajmowali się rolnictwem, jednakże w dalszym ciągu wykonywali swe zajęcia i rzemiosła. Najpopularniejszymi zajęciami były kowalstwo na wsi i muzykowanie w miastach. Rejestry z lat 1522 – 1523 wymieniały ponadto rymarstwo, złotnictwo, produkcję zbroi i broni białej, hodowlę bydła, pełnienie straży i służby na rzecz władz, produkcję obuwia czy kucie koni. W XIX w. widoczna była tendencja do przechodzenia na islam, podczas gdy jeszcze w XV i XVI w. religia chrześcijańska dominowała wśród bułgarskich Romów. W XIX w. widoczne było również osiedlanie się Romów na wsi i uprawa roli. Ludność romska zachowała duży zakres

autonomii w zakresie swej odrębności kulturowej – obyczajowej w ramach państwa tureckiego, a ponadto mogli oni wykonywać swe tradycyjne zawody, jak również zachować wędrowny tryb życia.

Wcześniej, bo w XVI i XVII w. w Bułgarii miała miejsce druga migracja Romów. Sprzyjały jej wojny z Imperium Otomańskim prowadzone przez Austrię, w wyniku których czasowemu otwarciu uległy granice i Romowie osiedlili się na terenie Wołoszczyzny, północno – wschodniej Serbii oraz północno – zachodniej Bułgarii. W II połowie XIX w. miała zaś miejsce trzecia fala migracji romskich, zwana „inwazją kelderaską”. Jej przyczyną było zniesienie niewolnictwa w Mołdawii i Wołoszczyźnie tuż przed wojną krymską. Migracje Romów z krajów sąsiednich, a przede wszystkim z Rumunii i Grecji, będące wynikiem ich wędrownego trybu życia, trwały do XX w. i najczęściej były związane ze zmianami granic państwowych w wyniku prowadzonych wojen (dwie wojny bałkańskie oraz I i II wojna światowa). W niepodległej już Bułgarii, w roku 1901 wprowadzono poprawkę do prawa wyborczego, która pozbawiała muzułmańskich oraz koczowniczych Romów możliwości głosowania. Wywołało to reakcję wśród tej społeczności, na czele której stanęli prawnik Marko Markov oraz romski przywódca – Ramadan Ali. Podjęte przez nich działania wśród wymiaru sprawiedliwości, jak i samych Romów, którzy w roku 1905 zorganizowali swój nadzwyczajny zjazd, doprowadziły do wycofania przez władze dyskryminujących przepisów jeszcze w tym samym roku.



Sobór katedralny św. Aleksandra Newskiego w Sofii – główna świątynia patriarcha Bułgarskiego Kościoła Prawosławnego. Cerkiew została wybudowana na cześć rosyjskiego cara Aleksandra II, dzięki któremu Bułgaria uzyskała niepodległość w 1878 roku, przyjęła nazwę patrona carskiej rodziny św. Aleksandra Newskiego. Budowę rozpoczęto w 1882 r., zakończono w 1912 r.

Fot. Plamen Agov • studiolemon-tree.com, wikipedia



Siedem Rilskich Jezior to rozmieszczone kaskadowo jeziora położone w masywie gór Riła na wysokości 2100 - 2500 m n.p.m. Turyści z Polski nazywają ten teren bułgarską Doliną Pięciu Stawów.

Fot. Ivelin Minkov, wikipedia

Nowa era dla romskiego ruchu na rzecz równości obywatelskiej rozpoczęła się po zakończeniu I wojny światowej, kiedy to w Sofii utworzona została organizacja „Egipt” kierowana przez Szakira Paszowa. Została ona zdelegalizowana w roku 1925, a następnie reaktywowana pod nazwą Istikbal (Przyszłość). W roku 1931 pojawiła się gazeta Terbie (Edukacja) jako wydawnictwo romskie Muzułmańskiej Organizacji Kulturalnej na rzecz Edukacji Narodowej, z Szakirem Paszowem jako redaktorem naczelnym. W roku 1932 próbowała ona stworzyć ogólnokrajową sieć wpływu, jednakże zamach stanu w roku 1934 obalił wybrany rząd, a organizacja została ponownie zdelegalizowana, zaś wydawanie gazety wstrzymane. W okresie przedwojennym bułgarscy Romowie licznie pracowali w przemyśle odzieżowym.

W okresie II wojny światowej Romowie w Bułgarii nie byli obiektem zagłady, ani też nie umieszczano ich w obozach koncentracyjnych. Nie mogli oni jednak swobodnie poruszać się po kraju, a ponadto zmuszani byli oni do wykonywania wyznaczonych im prac na drogach, kolejach i w obiektach użyteczności publicznej. Niewielka część ludności romskiej brała udział w antyfaszystowskim ruchu oporu.

W latach komunizmu po roku 1945 celem władz bułgarskich było tworzenie nowego rozdziału historii społeczności romskiej jako społeczności etnicznej posiadającej własną tożsamość, a jednocześnie korzystającej z pełni praw obywatelskich. 6 marca utworzona

została ogólnoromska Organizacja do spraw Walki z Rasizmem i Faszyzmem oraz Promocji Rozwoju Kultury Mniejszości Cygańskiej w Bułgarii. Na jej czele stanął Szakir Paszow. W roku 1946 pojawiła się gazeta „Romano Essi”, a rok później w Sofii powstał teatr romski „Roma”. 2 maja 1948 r. zorganizowana została Krajowa Konferencja Romów w Bułgarii, która potwierdziła ich zaangażowanie w politykę nowego rządu. Niestety, w latach 50 – tych nastąpiła zmiana kursu i organizacje romskie zostały rozwiązane, a ich działacze wykluczeni z życia publicznego. 17 października 1958 wydane zostało zarządzenie nr 258 o zakazie wędrownego trybu życia i handlu obwoźnego, zobowiązujące jednocześnie obywateli do wykonywania pracy przynoszącej pożytek społeczny. Pod koniec lat 70 – tych w wyniku konsultacji z pozostałymi krajami socjalistycznymi w sprawie polityki na rzecz ludności romskiej w Komunistycznej Partii Bułgarii ustalono, że nacisk winien być kładziony na ich pracę dla dobra społecznego, wzrost poziomu wykształcenia, poprawę warunków życia oraz wzrost ich świadomości oraz pewności siebie jako pełnoprawnych obywateli Bułgarii. Pomimo oficjalnego zakazu segregacji romskich osiedli oraz uczniów, przypadki tego typu praktyk były jednak liczne.

Przemiany polityczne, społeczne i gospodarcze rozpoczęte w Bułgarii w roku 1989 oznaczały również napięcia etniczne. Romowie byli i są nadal częstym obiektem ataków o podłożu rasistowskim i aktów dyskryminacji,

pełniąc tym samym rolę „koźłów ofiarnych”. Działania rządów bułgarskich na rzecz Romów w pierwszej połowie lat 90 – tych były całkowicie nieudolne. Dopiero w roku 1997 opracowano założenia Programu na rzecz Równego Uczestnictwa Romów w Życiu Bułgarii. Wszedł on w życie po negocjacjach z organizacjami romskimi w 1999 r. Na przełomie XX i XXI w. powstało wiele organizacji romskich i działających na rzecz Romów. Sprawy mniejszości romskiej oraz tureckiej były przedmiotem negocjacji dotyczących członkostwa Bułgarii w UE, jako jedno z kryteriów kopenhaskich wyznaczonych w 1993 r. Bułgaria była ponadto w grupie państw założycieli programu Dekada Integracji Romów 2005 – 2015. Raport Banku Światowego z 2002 r. informował o ogromnej skali ubóstwa wśród bułgarskiej społeczności romskiej. Latem 2010 r. we Francji miały miejsce kontrowersyjne i stojące w sprzeczności z prawem wspólnotowym przypadki deportacji z tego kraju tysięcy osób narodowości romskiej pochodzących z Rumunii i Bułgarii. Według danych ze spisu powszechnego z roku 2001 mniejszość romska w Bułgarii liczy 358 tysięcy osób, co stanowi około 5% ludności. Szacunkowe dane mówią jednak o wynoszącej 700 – 800 tysięcy osób faktycznej liczebności społeczności romskiej w tym kraju.



Dre dava numero jamary gazeta sykadziam Romen dre Bułgaria.

Roma javne pe do phuvia dre XII i XIV centuro. But lendyr javia adoj khetanes Turkenca. Pe pocztko buto Roma adoj isys kowali albo bašavenys. Dre XV i XVI centuro butedyr isys maškre dole Romendyr chrześcijany, dopiero dre XIX centuro phaš baredyr Roma przegene adoj pe islamo. Pošli jekhto svetytko maryben Roma začhude adoj jekhto romani organizacja i gazeta. Dre dujto svetytko maryben Romen dre Bułgaria na vylygirde ke obozy sasytka. Kana dre Bułgaria isy paše 400 bara Roma, a vavir dany poden kaj nawet 800 bara.

No **W**ości ydawnicze

„Ptak umarłych II”

wspomnienia Edwarda Dębickiego

„Wczorajszy ogień” - pod takim tytułem ukazał się drugi tom wspomnień cygańskiego artysty, twórcy gorzowskiego festiwalu Romane Dyvesa, Edwarda Dębickiego. To kontynuacja przeżyć autora i jego rodziny zawarta we wcześniejszej książce pt. „Ptak umarłych”.

Edward Dębicki pracował nad nową książką przez rok. Pierwszy tom wspomnień – „Ptak umarłych”, który ukazał się w 2004 roku i opisuje czasy przedwojenne artystycznego taboru na Kresach Wschodnich RP oraz pobyt na Wołyniu. W swojej pierwszej książce Dębicki przybliżył też czasy wojny, dla Cyganów dramatyczny, ponieważ byli dziesiątkowani przez hitlerowców i UPA. Odnaleźć tam można opisy ucieczek leśnymi duktami i współpracy z partyzantką. Pierwszy tom kończy się, gdy tabor wraz z odnalezioną we Włodzimierzcu ciotką Edwarda Dębickiego - poetką Papuszą, przekracza po wojnie Zamość. Drugi tom przybliży czasy powojenne. Na kartach książki Dębicki opisuje m.in. życie artystycznego taboru na gorzowskich osiedlach, pierwsze miłości, więzienie, porwanie Randii - artystki i swojej pierwszej żony. Zawartość tych 41 opowieści stanowią historie, zdarzenia, epizody, wątki i obserwacje.

A zatem treści będące zarówno dokumentacją trudnych cygańskich losów w powojennej Polsce, z wyrażeniami cenzurami PRL-u z 1964 rokiem

i III RP, jak i sentymentalną, niepozabawioną poczuciem humoru rodzinną sagą - napisał w słowie wstępnym redaktor wydania Andrzej Pierzchała.

„Wczorajszy ogień” to unikalny dokument jedyne w swoim rodzaju taboru artystycznego Cyganów polskich. Dlatego warto przeczytać te opowieści, które są dokumentowane przez świadka tamtych lat - Edwarda Dębickiego. Książka została wydana w nakładzie 1,5 tysiąca sztuk; jej wydanie dofinansowało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Publikacja będzie dostępna do kupienia przez internet oraz w siedzibie Stowarzyszenia Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej w Gorzowie.

Edward Dębicki planuje już wydanie kolejnego tomu wspomnień. Autor urodził się w 1935 roku w Kałuszu (woj. stanisławowskie). Dzieciństwo i młodość spędził podróżując w taborze.

W czasie okupacji przebywał z rodzicami w polskiej i rosyjskiej partyzantce na Wołyniu.

Z wyróżnieniem ukończył szkołę muzyczną w Gorzowie. Pobierał też prywatne lekcje muzyki w Polsce i za granicą. Był laureatem polskich i zagranicznych konkursów akordeono-



wych, a w 1955 roku założył cygański zespół artystyczny „Kham” (Słońce), którego nazwę po roku zmieniono na „Terno” (młody), który niedawno obchodził 55 lecie działalności artystycznej. Od 1989 roku z jego inicjatywy odbywają się w Gorzowie Międzynarodowe Spotkania Zespołów Cygańskich „Romane Dyvesa”. Dębicki jest laureatem wielu nagród i wyróżnień, otrzymał m.in. odznakę honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Jest honorowym obywatelem Gorzowa Wielkopolskiego.

Leszek Bończuk



„Tajśatuni jag” to nevi pustik, savi ker-dzia Rom Gorzowatyr

Edward Dębicki. Dava isy dujto tomo łeskre gilatune pustikatyr „Ćirikło mułengro”, savi isys vydyni dre 2004 berś. Dre nevi pustik Dębicki duredyr ophenet peskre i peskre semencakre dzipnatyr. Sykaveł ćiry syr Roma tradenys pe veśa, syr pes ośedlindte... Pustik vydyni isy dre naklado 1500 sztuki. Dofinansowano isys pełde Ministerstwo pał Kultura. Można łate kineł dre interneto i dre siedziba Stowarzyszenioskry pał Kultura Romani dre Gorzów. Rom już planinet kaj vydeła nevi, tryto kotyr peskre wspomnieni.



Cyganka prawdę ci powie...



Baran (21.03 – 20.04)

W życiu uczuciowym może być burzliwie. Barany w związku będą starać się zrobić wszystko by powrócić do wspaniałych czasów miłości. Wiele w tym roku Barany

napracują się by zdobyć ponownie zaufanie u partnera. Pieniądze będą się raz pojawiać i znikać. Nie dasz rady zapanować nad ich przepływem. Niejednokrotnie planując wydatki, przeliczysz się ze swoimi możliwościami finansowymi. Niestety nie uda Ci się kupić wszystkiego, na co masz ochotę. Ale zastanów się, czy to Ci naprawdę potrzebne. Szalone tempo życia może odbić się na Twoim zdrowiu. Lekceważenie objawów to Twój największy błąd. Nie wybieraj się do lekarza dopiero wtedy, gdy przeziębienie zmieni się w coś poważniejszego, bo leczenie będzie znacznie dłuższe i bardziej kosztowne. Pomyśl o urozmaiceniu diety i codziennej dawce intensywnego ruchu. Musisz przestać przejmować się innymi i postawić na swoim. Pamiętaj, że sam decydujesz o swoim losie. Postaw na swoje rozwiązanie, a korzyści nadejdą szybko. Pamiętaj, że ktoś czeka na Twój ważny telefon.



Byk (21.04 – 21.05)

Jeśli jesteś artystą, odczujesz przypływ weny. Możesz odnieść wielki sukces. Masz szansę na intratną sprzedaż, kupno bądź zamianę nieruchomości. Zdecyduj się

od razu, im dłużej będziesz się zastanawiać, tym gorzej. Nawet bardzo nieśmiałe Byki w tym miesiącu staną się towarzyskie, także poczucie humoru będzie im dopisywać bardziej niż zwykle. Wobec najbliższych bądź bardziej wyrozumiały. Na ich niepoprawne zachowanie popatrz z połażaniem, uznając, że każdy ma prawo się wyszaleć. Nie pozwalaj pouczać się młodszym i mniej doświadczonym współpracownikom, bo po pierwsze nie mają racji, a po drugie powinni znać swoje miejsce. Na szukanie nowej pracy nie znajdziesz teraz czasu. Mars w Pannie doda Ci odwagi, by wyjść z propozycją randki, a jeśli spotykasz się z kimś od dłuższego czasu, nie zawahasz się poprosić go o rękę. Potrzebujesz rady więc porozmawiaj z kimś bliskim i zaufanym. Trzeba stanąć mocno na ziemi, a to przyniesie oczekiwane zmiany i efekt.



Bliźnięta (22.05 – 22.06)

Bliźnięta poczuć w sobie energię. Będą uśmiechnięte i zadowolone z obecnego stanu ich życia. Poważne obowiązki będą w stanie pogodzić z przyjemnościami.

Wszystkim pracującym może trafić się niespodziewany wyjazd służbowy. Te kilka dni wprowadzą sporo zamieszania w Wasze życie. Będziesz podenerwowany i zdeorientowany. Musisz więc szczególnie uważać i nie angażować się pochopnie w sprawy innych. I najważniejsze: nie daj się uwikłać w sytuację bez wyjścia. Będziesz trudnym, upartym i bardzo wymagającym partnerem. Nic dziwnego, że Twoja druga połowa straci do Ciebie cierpliwość. Samotne Bliźnięta mogą zakochać się bez pamięci. Z łatwością osiągniesz każdy cel, jaki sobie wytyczysz. Najpierw jednak dogłębnie przemyśl każdą decyzję i starannie przygotuj plan działania, którego będziesz bezwzględnie się trzymał. Okażesz się dobrym organizatorem i przywódcą. Uważaj na wartościowe rzeczy, które nosisz przy sobie. Merkury sugeruje, że możesz zostać okradziony. Czas ucieka, ale właśnie nadchodzi Twój moment i nie możesz czekać. Twoja trafność w podejmowaniu decyzji pozwoli Ci wybrać korzystne wyjście.



Rak (23.06 – 22.07)

Możesz liczyć na doskonałe samopoczucie, dobre zdrowie, optymizm i przyjazne nastawienie do ludzi. To, w jakim kierunku potoczy się Twoje życie, będzie zależeć od

tego, jak nim pokierujesz. Powinny także skończyć się kłopoty jakie miałeś w pracy. Zyskasz pole do działania, ale w tym miesiącu nie wykorzystasz go jeszcze w pełni. Zabraknie dobrych pomysłów, a nawet jeśli się one pojawią nie będziesz wiedział jak się do nich zabrać. W miłości czas spokoju. Nie będziecie mieli zbyt wiele czasu dla siebie, ale chwile które spędzicie razem dadzą wiele radości. Osoby samotne nawiążą nowe znajomości, ale na wielkie uczucie przyjdzie jeszcze trochę poczekać. Jeśli od dawna chorujesz na przewlekłą chorobę i nie widzisz poprawy, zainteresuj się alternatywnymi metodami leczenia. Nie martw się na zapas, gdy nic Ci nie dolega. O wiele lepiej jest myśleć pozytywnie, bo szczęśliwi chorują znacznie rzadziej. Pamiętaj o tym, że wszystkich celów nie uda się zdobyć więc postaw na te najważniejsze. Poświęć więcej czasu rodzinie i pamiętaj o kompromisach.



Lew (23.07 – 23.08)

Miesiąc w kratkę. Dni pełne aktywności i działania będziesz przeplatać z chwilami rozleniwienia i braku energii życiowej. Dobrą passę pomiędzy 5 i 12 oraz 22 i 27 wykorzystaj na pracę twórczą. Będziesz wtedy wyjątkowo kreatywny, błyskotliwy i przebojowy. Dla takiej osoby nie ma rzeczy niemożliwych, każde drzwi staną przed Tobą otworem. Nie forsuj się nadmiernie dodatkową pracą po godzinach. Negatywny wpływ Wenus może wywołać chłód emocjonalny czy brak satysfakcji. Trudno będzie pozbyć się problemów rodzinnych.

Czekają Cię poważne rozmowy z partnerem, będą też rozczarowania, zaniedbywanie obowiązków i uczucie zgorzknienia. W pierwszej połowie miesiąca, kiedy Słońce wędruje przez ostatni znak zodiaku – Ryby, staraj się kończyć różne rzeczy i nadrobić zaległości. Możesz poczuć się zmęczony i sfrustrowany brakiem efektów. Spróbuj sam zapanować nad wydatkami, inaczej zrobisz głupstwa, których później będziesz żałować. Ćdź dla Ciebie okresem przemyśleń i rozterek. Pamiętaj o tym, że to Ty jesteś kreatorem swojej rzeczywistości i od Ciebie zależy najwięcej. Nie daj się zwieść pustym słowom, tych którzy Ci zazdroszczą.



Waga (24.09 – 23.10)

Życie towarzyskie zrekompenzuje Ci wszelkie niekorzystne sytuacje, jakie mogą się pojawić na innych polach. Otwórz się przed partnerem i pokaż mu, co naprawdę czujesz, a osiągniecie pełni porozumienia i szczęścia. Nie zaniedbuj kontrolnych wizyt lekarskich, które przekładasz w nieskończoność. Nie masz wprawdzie powodów do obaw, ale lepiej dmuchać na zimne. Jeśli zdrowie przestanie Ci dopisywać, nie osiągniesz niczego. Będzie to także dobry czas na poważne rozmowy, ustalenia o zalegalizowaniu związku, dziecku, ale nie zabraknie także romantycznych chwil we dwoje i zmysłowych przyjemności. Samotne Wagi niech ruszają na miłosne tony. Sprzyja Wam koniunkcja Jowisza z Wenus. Wsteczny ruch Marsa nie sprzyja zakupom. Zanim dokonasz transakcji, lepiej dobrze się zastanów. Twoje lęki o przyszłość są nieuzasadnione, a czarne scenariusze się nie sprawdzą. Mrówczy wysiłek zostanie odpowiednio doceniony, możesz liczyć na coś więcej niż uścisk dłoni szefa i dobre słowo. Wagi zdobędą się na odwagę i zyskają zrozumienie. Wszystkim spodobać się Twoje rozwiązania i nadejdzie dobry okres.



Panna (24.08 – 23.09)

Sprzyja Ci Mars i Wenus, możesz więc żyć tak, jak lubisz i jak sobie zaplanujesz. Będzie to bardzo aktywny miesiąc, obfitujący w różne możliwości. Nie poddawaj się lenistwu, nie bój się działać i nie przegap żadnej okazji. Otwórz się na zmiany i korzystaj z tego, co los przyniesie, zwłaszcza że możesz dokonać wielu rzeczy, które dotychczas były dla Ciebie nieosiągalne. Twój patron Merkury wędruje przez znak wojowniczego Barana. Doda Ci odwagi i pchnie do działania. Bez trudu zrealizujesz wszystkie swoje zamierzenia, poszerzysz horyzonty, a może wyruszysz w daleką podróż, która całkowicie odmieni Twoje życie. Jeśli musisz się czegoś nauczyć, wiedza sama wejdzie Ci do głowy. Zabłyśniesz też na szerszym forum, na firmowym zebraniu, przed komisją, a także podczas ważnych rozmów i ustaleń. Jeśli szukasz pracy, każda rozmowa kwalifikacyjna będzie twoja. Musisz przygotować się na to, że pojawi się wiele niespodzianek i nie wszystkie będą miłe. Trudne chwile dadzą Ci jednak satysfakcje wtedy gdy je pokonasz. Czekają na Ciebie dużo do zdobycia w tym roku, więc oszczędzaj siły.



Skorpion (24.10 – 22.11)

To nieprawda, że wszystko już było i nie czeka Cię w życiu nic ciekawego. Czekają, ale nie możesz ciągle siedzieć w fotelu i narzekać. Szczęściu musisz pomóc. Warto wyjść z domu, otworzyć się na ludzi i nowe doznania. Jest mnóstwo rzeczy, których jeszcze nie poznałeś, a które warto spróbować. Możesz liczyć na przypływ energii, która pozwoli Ci pomnożyć swoje dochody i okazać gotowość do podjęcia nowych przedsięwzięć, zdobywając akceptację wszystkich osób, z którymi się zetkniesz. Pod koniec miesiąca wyhamuj. Pluton w kwadraturze do Słońca sprawi, że możesz wejść w konflikt z kimś, od kogo zależy Twoja przyszłość. Nie zaprzataj sobie teraz głowy nieistotnymi sprawami lub takimi, które równie dobrze może załatwić za Ciebie ktoś inny. Świeżo zakochanym romantyczne chwile zapewni Neptun znajdujący się w znaku Ryb. W ramionach ukochanej osoby poczuć się jak w raju. Uważaj na słowa bo możesz nabawić się wrogów. Nie zawsze mów to co Ci ślina na język przyniesie.



Strzelec (23.11 – 21.12)

Miesiąc dobry dla osób pracujących twórczo, zajmujących się nauką, sztuką. Z pewnością w ciągu najbliższych czterech tygodni uda Wam się wpaść na odkrywczy pomysł, coś udoskonalić lub przetworzyć tak, że wiele osób uzna, że stworzyliście coś zupełnie nowego. Jeżeli wcześniej popełniłeś wiele błędów, zapłacisz za to niepokojem, zniechęceniem i kłopotami. Niewykluczone, że trzeba będzie wszystko zacząć od nowa. Zanim nie naprawisz błędów, powstrzymaj się przed podejmowaniem nowych działań.

Kusić Cię będą ryzykowne posunięcia, które mogą dać efekt odwrotny od zamierzonego. Marzec sprzyja poważnym znajomościom, przyjaźniom i odpowiedzialnemu podejściu do związków partnerskich. Jeśli nie wiesz, jaką podjąć decyzję, poradź się Skorpiona. Trzymaj się z daleka od malkontentów w stylu Raka i Panny. W domu czekają Cię drobne zmiany. Wprowadzisz pewne udogodnienia w mieszkaniu i zmiany w planie dnia, które pozwolą Ci zaoszczędzić wiele pracy i czasu. Pojawi się też osoba, dzięki której spojrzysz na życie nieco inaczej lecz perspektywa tego widoku zależy od Ciebie.



Wodnik (21.01 – 18.02)

W życiu zawodowym raczej okres przestoju poza drugim tygodniem miesiąca. To najlepszy moment żeby pokonać trudną przeszkodę lub podjąć kluczową decyzję. W pozostałe dni może dominować uczucie niespełnienia i niezadowolenia z faktu, że Twoje możliwości nie są należycie wykorzystywane. Jest w tym sporo Twojej winy, możesz i powinienesz podjąć działania żeby zmienić ten stan rzeczy. Negatywnie działa na Ciebie Wenus. Musisz być ostrożny przy zawieraniu bliższych znajomości. Może się okazać, że wymarzona osoba nie zasługuje na Twoje uczucia. Jeśli skrywasz jakąś tajemnicę przed partnerem, uważaj, bo może ona wyjść na jaw i wywołać poważne nieporozumienia. Możesz być trochę roztargniony, więc musisz się pilnować. Bądź punktualny, bo spóźnienie na ważne spotkanie zostanie źle odebrane. Stracisz na wejściu kilka punktów i wyjdiesz na osobę nierzetelną. Czekają Cię też wyjazdy i podróże, z których chętnie będziesz wracał do domu. Musisz zacząć działać i skończyć z gadaniem, a zabrać się za czynny.



Koziorożec (22.12 – 20.01)

Kłótnie i niesnaski między domownikami dadzą Ci się we znaki. W dodatku każdy będzie oczekiwał, że opowiesz się po jego stronie. A Ty najchętniej pozostałbyś neutralny. Nie staraj się jednak godzić ich na siłę, bo nic nie wskórasz a jeszcze obróci się to przeciwko Tobie. Masz wyjątkową szansę na sukces i jeśli weźmiesz się do roboty, nie zwlekając ani dnia, efekt mrowiany. Wpływ Merkurego sprzyja sprawom finansowym i mieszkaniowym. Większy interes, o którym myślisz od dłuższego czasu, stanie się wreszcie realny. Zaufaj specjalistom z branży, pomogą zwiększyć Twój zysk, a dodatkowo związany z tym wydatek szybko się zwróci. W drugiej połowie miesiąca, kiedy Wenus znajdzie się w koniunkcji z Jowiszem w przyjaznym Ci znaku Byka, wykażesz się niespotykaną konsekwencją w realizacji swych planów, więc sukces masz gwarantowany, co jednak nie wszystkim się spodoba. Potrzeba Ci dużo silnej woli żeby zerwać ze starymi nawykami. Wysiłek na pewno się opłaci i warto poczekać. Nie bierz niektórych spraw zbyt poważnie, unikniesz nerwów.



Ryby (19.02 – 20.03)

W Twoim znaku jest Słońce. Jego dobry wpływ oraz działanie Neptuna zapewnią Ci intuicję, dzięki której możesz podjąć właściwe decyzje, a nawet obrócić negatywną energię w sprzyjającą moc. Życie będzie obfitować w wiele doznań. Możesz oczekiwać różnych nowin związanych z Twoimi planami. Będzie cudownie, wprost sielankowo. Neptun w sekstylu do Wenus sprawi, że znajdziesz czas na randki, flirty, romanse. A jeśli marzy Ci się prawdziwa romantyczna miłość – masz szansę ją przeżyć. W życiu zawodowym wiele propozycji. Masz w czym wybierać, nie spiesz się, spokojnie rozważ wszystkie za i przeciw. Gdy Księżyc utworzy kwadraturę z Neptunem, coś nie pójdzie zgodnie z planem, ale to nie powód, żeby się denerwować. Wierz w swoje szczęście, a wywiniesz się z każdej opresji i jak kot spadniesz na cztery łapy. Przyjdzie też czas na poważną rozmowę i musisz zachować trzeźwy umysł. Możliwa zmiana pracy. Pojawiają się sytuacje gdzie nie wszystko Ci się spodoba i pewne rzeczy będzie trzeba zwyczajnie przemilczeć.



Radzasthan

praojczyzna Romów

